Redakcja: tel. 138.28, 102.28, Administracja: tel. 182.48, ul. Świrki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa“ ...

Cena 10 groszy

Echo

Rok XIV Nr. 293. Łódź czwartek 20 października 1938 r.

Przed tekstem t. j. 1-sza strona ... za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 603.880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Budapeszt niezmiennie domaga się granicy z Polską

WARUNKI SŁOWACJI DLA WĘGIER

Poseł Sidor o polubownym załatwieniu sporu

BUDAPESZT, 20. 10. — „Ujsag“ wyraża nadzieję, że Czesi wobec zdecydowanego stanowiska mocarstw zaprzyjaźnionych z Węgrami wejdą wreszcie na właściwą drogę uznania słusznych żądań Węgier. Dziennik podkreśla, że nawet po ewentualnym załatwieniu kwestii węgierskiej kryzys w Czechosłowacji nie będzie zakończony, bo Węgry niezmiennie domagają się stworzenia wspólnej granicy polsko-węgierskiej. Sprawa ta musi doznać realizacji, a polityka czeska sili się, aby temu przeszkodzić. Ruś Podkarpacka musi powrócić do Węgier.

OSTRA KAMPANIA.

MOR. OSTRAWA, 20. 10. — Czeskie koła nacjonalistyczne w Mor. Ostrawie wszczęły ostrą kampanię przeciwko używaniu obcych języków w reklamach, napisach sklepowych, restauracjach, kinach itp. Prasa nacjonalistyczna wzywa wszystkich właścicieli przedsiębiorstw handlowych, kin i restauracyj do natychmiastowego usunięcia napisów w języku niemieckim. W mieście rozrzucane są listy osób, używających języka niemieckiego i ulotki wzywające do bojkotowania ich w życiu towarzyskim i stosunkach handlowych.

MINISTER BECK W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 20. 10. — Dzisiaj w południe oczekiwany jest w Warszawie min. Beck, który przyjmie natychmiast posła słowackiego Sidora.

Słowacy wierzą

że do wojny nie dojdzie.

WARSZAWA, 20.10. — Poseł słowacki Cidor udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

— Czy o granicy z Węgrami decyduje wyłącznie Słowaczyzna?

— Oczywiście, ponieważ właśnie Słowaczyzna z Węgrami graniczy.

— Czy jest nadzieja, że dojdzie w tej sprawie do porozumienia bez orężnego wkroczenia?

— Pomimo, że Węgry mobilizują, jestem najgłębiej przekonany, że dojdziemy z nimi do porozumienia polubownie.

— Na jakiej podstawie?

— Oczywiście, że na podstawie samostanowienia narodów. Oddamy Węgrom te okolice, gdzie mają większość etnograficzną i nie odstąpimy pod żadnym pozorem tych, gdzie większość jest słowacka.

—Więc żądania Węgrów co do oddania 9 powiatów uważa pan za zbyt wielkie?

— Bezwarunkowo.

Bezsporne są dla nich tylko powiaty: Lewice, Nowe Zamki i Komarno.

Poza tymi trzeba powiatami otrzymaliby coś ponadto tylko, gdyby udowodnili że ludność węgierska jest tam w większości. I tak przecież pozostanie obecnie pod ich panowaniem 350.000 Słowaków, chociaż już i poprzednio było już ponad 300 tysięcy. My zaś ze swej strony będziemy mieli u siebie zaledwie 200 tysięcy Węgrów.

— O ile mi wiadomo, są także pewne kwestie w dziedzinie wytyczenia granicy administracyjnej między Słowaczyzną a Rusią Przykarpacką.

— Rzeczywiście, są na ten temat pewne wątpliwości, polegające na tym, że Rusini stosują kryterium wyznaniowe, my zaś narodowościowe. Oni uważają wszystkich greko - katolików za Rusinów, my zaś jesteśmy zdania, że wyznanie nie decyduje o narodowości i przypuszczamy, że Polacy będą tego samego zdania.

— Jak się panu zdaje, ile powiatów bezspornie przejdzie ze Słowaczyzny do Rusinów?

— Trzy powiaty, a mianowicie: Mezi-Laborce, Świna, Bardijow.

— A co pan poseł powie na temat Spisza i Orawy?

— Jest to stosunkowo drobna sprawa, co do której między Polakami a Słowakami z pewnością dojdzie do porozumienia.

Jak się dowiadujemy, poseł Sidor odleci z Warszawy w czwartek o godz. 3-ej po południu.

Większe wygrane

dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 20.10. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu Loterii Klasowej ważniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł — 99297
5.000 zł — 19993
2.000 zł — 100151 149109.
1000 zł — 6106 12107 12810 115668
500 zł — 40724 42754 64606 79073 86412 150566.
250 zł — 10226 12203 32342 57510 62016 67438 73823 75576 117708 129306 135288 143853 145646 148620.

Mocne stanowisko gen. Franco

Sowiety winny przyjąć

ochotników międzynarodowych brygad.

PARYŻ, 20.10. — Z Barcelony donoszą że przybyła tam komisja Ligi Narodów dla spraw uchodźców, celem rozpatrzenia wspólnie z rządem barcelońskim możliwości repatriacji ochotników cudzoziemskich, wycofanych ostatnio z linii frontu. Wielu z tych ochotników, zwłaszcza jeśli chodzi o Niemców i członków innych narodów nie może wracać do swych krajów. Rząd Hiszpanii republikańskiej nie może w tej chwili przyjąć gwarancji za przyszłość tych ochotników, nie rozporządza bowiem, jak oświadczono w miarodajnych kołach barcelońskich, żadnymi możliwościami osiedlenia bezpaństwowych ochotników brygad międzynarodowych. Komisja Ligi Narodów zamierza zwrócić się do państw członków Ligi Narodów o przyjęcie ochotników i ułatwienie im egzystencji m. in. istnieje zamiar skierowania ochotników do Sowietów, co jednak wśród większości zainteresowanych napotyka na zdecydowany sprzeciw — oraz do niektórych państw Ameryki południowej.

GENERAŁ FRANCO NIE CHCE KOMPROMISU.

PARYŻ, 20.10. — Z Burgos donoszą, że pisma, wychodzące na terenie Hiszpanii, zajętej przez powstańców, zamieszczają oświadczenie generała Franco, według którego wszelkie próby interwencji międzynarodowej w kierunku doprowadzenia do kompromisu między obu stronami, zaangażowanymi w wojnie domowej, skazane są na niepowodzenie. Generał Franco podkreśla w swym oświadczeniu, że wszelki kompromis z czerwonymi stałby się w niedalekiej przyszłości zarzewiem nowych konfliktów, jeszcze cięższych niż konflikt obecny.

BEZ ZMIAN.

SALAMANKA, 20.10. — Komunikat powstańczej kwatery głównej stwierdza że na frontach hiszpańskich nie zaszło nic godnego uwagi.

Aresztowanie posłów sowieckich w Rydze i Kownie?

Nowe ofiary krwawego satrapy

RYGA, 20. 10. — Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że znany na terenie państw bałtyckich dyplomata sowiecki w roku 1936 pierwszy sekretarz poselstwa sowieckiego w Rydze, Morstin, znajduje się obecnie na zesłaniu na Wyspach Sołowieckich.

NIE ŻAŁUJĄ KUL...

RYGA, 20. 10. — Wychodzący w Helsingforsie dziennik „Svenska Press“ donosi z Moskwy o aresztowaniu posła sowieckiego w Rydze Zotowa, który przed kilkunastu dniami wyjechał do Moskwy na wiadomość o śmierci swego ojca generała kawalerii sowieckiej, podobno rozstrzelanego. Również, według tejże gazety, aresztowany został w Moskwie poseł sowiecki w Kownie Krapiwincew. Obaj ci dyplomaci należą do młodego pokolenia (mają po trzydzieści kilka lat) i placówki te objęli z początkiem roku bieżącego. Poprzednik — Zotowa — Brodow również został po odwołaniu go do Moskwy aresztowany i następnie podobno rozstrzelany.

Polepszenie w stanie zdrowia prezydenta Ataturka.

STAMBUŁ, 20. 10. — Biuletyn lekarski, ogłoszony wczoraj wieczorem w sprawie stanu zdrowia prezydenta Ataturka donosi o pewnym polepszeniu. Zaburzenia nerwowe jednak trwają. Puls 118, temperatura 36.9.

Olbrzymie rzesze odprowadziły

ś p. płka Belinę Prażmowskiego na ostatni spoczynek.

KRAKÓW, *20.10.* — Dzisiaj wczesnym rankiem rozpoczęły się w Krakowie uroczystości pogrzebowe śp. *płk. Beliny* Prażmowskiego, twórcy kawalerii *Odrodzonej Polski*, okrytego sławą bojową w walkach o niepodległość dowódcy kawalerii Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, a po wojnie zasłużonego prezydenta miasta Krakowa i wojewody lwowskiego.

O godz. 6 nastąpiło przewiezienie trumny ze zwłokami zmarłego z wagonu-kaplicy na dworcu kolejowym w Krakowie do kościoła Najświętszej Panny Marii. Ustawiona na peronie kompania honorowa pułku piechoty z orkiestrą sprezentowała broń. Trumnę z wagonu wynieśli na swych barkach beliniacy i ustawili ją na karawanie oczekującym przed dworcem. Na specjalnych rydwanach legioniści złożyli wieńce.

W Kościele Mariackim trumnę ze zwłokami śp. płk. Beliny Prażmowskiego umieszczono na wysokim katafalku. Obok złożono odznaczenia zmarłego i wieńce od *Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza i rodziny. Trumnę przy*kryto sztandarem państwowym.

Przyjęcia zwłok do kościoła dokonał w asystencji duchowieństwa ks. infułat Kulinowski.

Od wczesnego rana przez kościół Najświętszej Panny Maryi przesunęły się obok trumny śp. płk. Beliny Prażmowskiego liczne rzesze publiczności, oddając hołd pamięci zmarłego.

Po godz. 9 na wielkim Rynku Krakowskim ustawiły się kolumny wojska poszczególnych broni, delegacje związków i organizacyj oraz tłumy publiczności.

O godz. 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, po czym kondukt pogrzebowy ruszył na cmentarz rakowicki

Hankou ewakuowany.

DALSZE POSTĘPY WOJSK JAPOŃSKICH

HANKOU, 20. 10. — Dowodem, jak groźną jest sytuacja Hankou, jest rozkaz, wydany do ludności chińskiej opuszczenia w ciągu trzech dni miasta. W Hankou utworzona zostanie strefa bezpieczeństwa, obejmująca wszystkie istniejące i b. koncesje zagraniczne. Ze strony japońskiej zagwarantowano nietykalność tej strefy.

Chińskie koła wojskowe potwierdzają wiadomość o zdobyciu przez Japończyków Yangczin.

Wojska japońskie czynią dalsze postępy na południowym wybrzeżu Yangtse, gdzie zdobyły ważną ze strategicznego punktu widzenia miejscowość Huangszikang. W pobliżu miejscowości tych znajdowały się na rzece ostatnie zapory, utrudniające żeglugę japońskich okrętów wojennych.

25-lecie harcerstwa Polskiego w Niemczech.

OGÓLNA WYSTAWA W BERLINIE

BERLIN, 20. 10. — W r. b. harcerstwo polskie w Niemczech obchodzi 25-lecie swego istnienia. Z okazji tej odbędzie się 23 bm. w Centralnym Domu Polskim w Berlinie ogólna wystawa harcerstwa polskiego w Niemczech oraz zebranie przedstawicieli harcerstwa polskiego ze wszystkich terenów Rzeszy. Dla uczczenia 25-lecia harcerstwa polskiego odbywają się uroczystości w ośrodkach harcerstwa polskiego w Niemczech.

Dolar 5.29

Bank Polski notował dziś rano dolary po 5.29, funty szterlingi po 25.32, franki szwajcarskie 120.60, franki francuskie 14.18, liry włoskie 19.60.

Profesor Adam Krzyżanowski

prezesem S.A. Eitingon i S-ka w Łodzi

ŁÓDŹ, 20. 10. — Prezesem rady nadzorczej Spółki Akcyjnej Eitingon i S-ka w Łodzi wybrany został przez zebranie akcjonariuszy wybitny ekonomista krakowski i uczony prof. Adam Krzyżanowski.

Tysiączne tłumy wzięły udział

w pogrzebie ofiary zboczeńca.

Morderca załamał się i żąda kary śmierci.

KUTNO, 20. 10. — Kutno i okolice w dalszym ciągu żyją pod straszliwym wrażeniem, jakie wywołała bestialska zbrodnia na tle seksualnym, dokonana przez 53-letniego łodzianina Ferdynanda Grüninga na osobie 9-letniej mieszkanki Kutna, Władysławy Bagrowskiej, uczennicy drugiego oddziału szkoły powszechnej.

Wczoraj w późnych godzinach popołudniowych odbył się pogrzeb zamordowanej dziewczynki z kaplicy szpitala św. Wawrzyńca przy ul. Traczewskiego. Już na kilka godzin przed pogrzebem obok szpitala zebrały się tysiączne tłumy. Krótkie modły w kaplicy odprawił ks. Woźniak, który wyprowadził kondukt, liczący co najmniej cztery tysiące osób. Po drodze do konduktu przyłączali się wszyscy przechodnie, tak że na ulicach Traczewskiego, Królewskiej i 29-go Listopada urósł do ośmiu tysięcy osób.

Nad grobem śp. Władzi Bagrowskiej w gorących słowach przemówił ks. Woźniak, wyrażając głębokie współczucie rodzinie zmarłej dziewczynki. W czasie przemówienia i zasypywania trumny rozległ się głośny szloch obecnych.

Grób dziewczynki zasypany został dosłownie kwiatami, których zwłaszcza wielką ilość przyniosły koleżanki szkolne zmarłej. Dziś w dalszym ciągu na cmentarzu gromadziły się tłumy mieszkańców Kutna, jak również włościanie z Kościuszkowa i dalszych okolic.

* * *

Morderca przebywający w więzieniu kutnowskim kompletnie załamał się psychicznie i fizycznie. Ludzie, którzy widzieli go, przed zbrodnią nie byli w stanie poznać go obecnie. Jak podkreślił w czasie zeznań, wątpi aby kiedykolwiek znalazł się na wolności. Sędziemu śledczemu oświadczył, że pragnie tylko śmierci.

W czasie prowadzonego dalszego śledztwa Grüning zeznał że w Łodzi był już

(Dokończenie na str. 2).

Łódzkie mieszkanie zbrodniarza.

Domek przy ulicy Krakowskiej 2 w Łodzi, gdzie mieszkał stale Ferdynand Grüning, potworny morderca 9-letniej Władysławy Bagrowskiej w Kościuszkowie pod Kutnem Domek jest własnością siostry Grüninga.



Niepewny dzień.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, dnia 20 października. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura w śródmieściu wynosiła 8 stopni powyżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa ciepłota wynosiła plus 6 stopni. Ciśnienie barometryczne wzrosło do 753 milimetrów. Pogoda będzie nadal pochmurna z przelotnymi deszczami i chłodna. Wiatry zachodnie.

Zdarzenia i wypadki

(—) Min. Beck natychmiast po przybyciu do Gałacu został przyjęty przez króla Karola na przeszło 3-godzinnej konferencji. Wieczorem na jachcie królewskim odbył się obiad w ścisłym gronie.

(—) Dyrektor Łubieński z polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych odbył wczoraj dłuższą rozmowę z węgierskim ministrem spraw zagranicznych Kanią i premierem Imredy.

(—) Do Warszawy przybył z Bratisławy samolotem słowacki poseł Sidor, celem przeprowadzenia pertraktacyj w sprawie polsko - słowackich zagadnień garnicznych.

(—) Do Berchtesgaden, gdzie bawi kanclerz Hitler, przybyli premier słowacki Tiso, minister sprawiedliwości Turczański, jak również minister dla spraw karpatoruskich Baczyński. Przybyli przyjęci zostali przez ministra Ribbentropa.

(—) „Voelkischer Beobachter" zamieścił artykuł, z którego wynika, że Niemcy sprzeciwiają się przyłączeniu Rusi Podkarpackiej do Węgier i utworzenia wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

(—) Rząd włoski wydał zakaz uboju rytualnego.

(—) Ostatecznie listy kandydatów na posłów w Łodzi zostały zatwierdzone w następującym składzie:

W okręgu 15, obejmującym tereny 1, 3 i 5 Kom. P. P. — ks. Antoni Szymanowski, Adam Cyrański, pracownik umysłowy, Władysław Wojdeł, kierownik miejskiego domu pracy, Lajb Mincberg, b. poseł, prezes zarządu gminy żydowskiej.

W okręgu 16, obejmującym tereny 2, 4, 6, 7 i 10 Kom. P. P. — Marian Wadowski, urzędnik, b. poseł, prezes Związku Legionistów, Józef Milewski, pracownik umysłowy, Stanisława Macińska, nauczycielka, Andrzj Lewandowski, wiceprezes Izby Rzemieślniczej.

W okręgu 17, obejmującym tereny 8, 9, 11, 13 i 14 Kom. P. P. — Michał Wymysłowski, b. poseł, Edward Dutkiewicz, nauczyciel, Józef Socha, kierownik Związku „Praca", Ignacy Lewiak, kierownik Z. P. Z. Z.

(—) Nieznani złodzieje włamali się podczas żydowskich świąt do składu manufaktury J. Kilbert i S-ka w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej 64 i skradli towar wartości 40.000 złotych.

(—) Pod przewodnictwem gen. Thommée odbył się zjazd prezesów oddziałów i obwodów okręgu łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej, na którym uchwalono ufundować ścigacz morski, celem uczczenia 20-lecia Niepodległości.

(—) Krzyżem Niepodległości został odznaczony p. Walenty Klinowski, komendant placówki POW i prezes Zw. Powstańców Śląskich oddział w Lutomiersku.

Złotym Krzyżem Zasługi zostali odznaczeni: pp. Alfred Kazimierz Chorzelski w Brzezinach, inż. Józef Czopowski, Zofia Pętkowska, właścicielka gimnazjum żeńskiego, Maria Plackowska, Władysław Rymkiewicz, Janusz Wincenty Szwejcer z Ostrowia, powiat Łask, Adam Józef Wysocki, naczelnik wydz. Zarz. Miejsk. w Łodzi, Julian Bzozowski, nacz. Wydziału Przedsiębiorstw Miejsk. w Łodzi, inż. Bol. Gabler z Rudy Pabianickiej, inż. Jan Bol. Rybołowicz, nacz. Wydz. Techn. Zarz. Miejsk. w Łodzi, Wacław Ign. Świątkowski, nauczyciel Gimn. Zgromadzenia Kupców w Łodzi, dr Antoni Tomaszewski oraz inż. Herman Wendt z Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego.

Manifestacyjny pogrzeb oficera rezerwy zmasakrowanego przez Czechów na Zaolziu.

CIESZYN, 20. 10. — W szpitalu cieszyńskim zmarł w dniu 18 bm. ś.p. Karol Śniegoń, oficer rezerwy W. P., pochodzący z Oldrzydowic na Śląsku Zaolzańskim. Po objęciu Cieszyna zachodniego przez wojska polskie, chciał on w dniu 2 bm. przedostać się do Bystrzycy, za Trzyńcem która znajdowała się wówczas jeszcze w rękach wojsk czeskich. W Bystrzycy wylegitymowano go i zrewidowano, przyczym znaleziono przy nim polską książeczkę oficerską. Czesi zaczęli go wtedy bić kolbami i kłuć bagnetami. Gdy Śniegoniowi udało się wyrwać z rąk oprawców i rzucić do ucieczki, otwarto na niego ogień z karabinu maszynowego w wyniku czego został on kilkakrotnie postrzelony w nogi.

Czesi zostawili ciężko rannego przy drodze i dopiero dzięki uczynności przejeżdżającego szofera Śniegoń przewieziony został do szpitala w Cieszynie, gdzie zmarł.

Manifestacyjny pogrzeb ś.p. Śniegonia odbędzie się w Cieszynie w czwartek, dnia 20 bm.

—oOo—

Pogrzeb ofiary zboczeńca.

(Dokończenie ze str. 1).

karany aresztem za kradzież przed rokiem. Zeznał że do zbrodni pchała go jakaś siła, z której nie zdawał sobie sprawy i nie mógł się jej oprzeć. Gdy zamordował dziewczynkę ogarnęła go żądza mordowania w dalszym ciągu. Później poczuł się osłabiony i złamany kompletnie.

Ferdynand Grüning zeznał wreszcie, że był w swoim czasie zwolniony od służby wojskowej, lekarze bowiem stwierdzili, że jest zboczeńcem od 12 roku życia. Jest on żonaty, miał jedno dziecko, ale od kilku lat nie żyje z żoną. Dlatego też nie był w stanie od dłuższego czasu pracować w jednym miejscu wędrował więc przyjmując najprostsze roboty blacharskie i zarabiając bardzo skromnie.

W dalszym ciągu policyjnego dochodzenia znalezione zostały ukryte w słomie części ciała ś.p. Władysławy Bagrowskiej wycięte przez zwyrodnialca. Nie wniosło to już rzecz prosta nic nowego do sprawy.

Krwawy zbrodniarz w nocy przewieziony do Warszawy, gdzie ma być osadzony w więzieniu i poddany badaniu psychiatrycznemu.

Przedstawiciel naszego pisma odwiedził dom przy ul. Krakowskiej 2, gdzie mieszkał ostatnio Grüning.

Sprawca bestialskiego mordu w Kościuszkowie pod Kutnem jest stałym mieszkańcem Łodzi. Od dnia 1 lutego 1938 r mieszka przy ul. Krakowskiej nr 2 tuż przy rogu ul. Biegunowej, a więc na samej granicy miasta Łodzi obok kolonii Cyganka. Tutaj posiada mały domek jego siostra. Ferdynand Grüning w dalszym ciągu jest zameldowany w tym domu i uważany jest za jego mieszkańca, bowiem stale tu powracał ze swych wędrówek, w czasie których zarabiał na skromne utrzymanie.

Mieszkańcy ulic Krakowskiej i sąsiednich doskonale znają nędznie odzianą postać starszego mężczyzny — Grüninga. Chętnie powierzano mu drobne naprawy naczyń kuchennych.

Zarabiał bardzo skromnie — oświadczają nasi rozmówcy. Zany był w całej okolicy jako wędrowny blacharz. Powszechnie uważano go tutaj za człowieka bardzo spokojnego cichego. Lubił bardzo dzieci i często z nimi rozmawiał.

Jego rodzina dowiedziawszy się z „Echa" o strasznym czynie wpadła w rozpacz.

Bandyci w mieszkaniu staruszki

ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY

RYPIN, 20. 10. — Niezwykle bezczelnego rabunku dopuścili się nieznani sprawcy, którzy włamali się do mieszkania 62-letniej Józefy Zelaskowskiej, zam. wspólnie z 60-letnią siostrą we wsi Kobrzyniec, w pow. rypińskim. Zamaskowani osobnicy zażądali wydania pieniędzy, a gdy kobiety odmówiły — wówczas związali je sznurami i splądrowali mieszkanie, a znalazłszy 120 zł gotówki, zabrali ją ze sobą i zbiegli w nieznanym kierunku.

Wszelkie poszukiwania nie dały dotąd żadnego rezultatu.

Straszna śmierć pod motocyklem

SKUTKI SZALONEJ JAZDY.

RADOMSKO, 20. 10. — W Radomsku ulicą Narutowicza jechał motocyklem z niedozwoloną szybkością technik drogowy firmy „Komdrobif" Kowalik Jan, znany w Radomsku ze swej szalonej jazdy.

Przy zbiegu ulic Konarskiego i Narutowicza przez jezdnię przechodził Stanisław Zagórny, który dostał się pod koła pędzącego motocyklu.

Skutki były straszne. Spod przewróconego motocykla dobyto nieżyjącego już Zagórnego.

Nieostrożnego kierowcę aresztowano.

Skarb w starej walizce.

ROZPACZ WŁAŚCICIELA DOMU.

Z Tarnowa donoszą:

Wiosną bieżącego roku remontowano prastare podsienia tarnowskie. Na strychu jednego z domów właściciel tegoż, Arie Fried, przechowywał swoje oszczędności i w walizce, zarzucone w kącie strychu, posiadał 100 monet 20-dolarowych, dukaty austriackie, biżuterię, a nadto 1000 dolarów w banknotach amerykańskich.

Robotnicy podpatrzyli, że właściciel co jakiś czas przychodzi na strych i niespokojnym okiem spogląda w stronę walizek. Zrozumieli, że musi w tym tkwić jakaś tajemnica i gdy właściciel, który mniej więcej co godzinę przychodził na strych, wyszedł, otworzyli walizkę, a oczom ich przedstawił się opisany skarb. Walizkę zanieśli do domu i zakopali pod szopą, a następnie niespostrzeżenie powrócili do pracy, by ukryć swój czyn.

Właściciel jednak domyślał się, kto jest sprawcą i wdał się z nimi w pertraktacje, ofiarując im 1000 złotych za zwrot zawartości walizki. Jednakże murarze, którymi byli Aleksander Chorop oraz Franciszek Kalita, nie chcieli na tę propozycję przystać, na czym stracili tyle, że właściciel zawiadomił policję i po rewizji odkopano pod szopą wszystkie pieniądze.

Właściciel twierdzi, że brakowało mu jeszcze 26 tysięcy złotych. W wyniku rozprawy sprawcy zasądzeni zostali na karę więzienia po dwa lata.

Kiełbasy z... padliny

5 spraw karnych rzeźnika.

SIERADZ, dnia 20 października. — Sąd Grodzki w Sieradzu rozpatrywał 5 spraw karnych przeciwko rzeźnikowi Morcinkowi, zamieszkałemu w Sieradzu przy ulicy Kolegialnej 4, oskarżonemu o wyrabianie kiełbas z padliny oraz utrzymywanie warsztatu w warunkach urągających higienie.

Jak wykazało badanie lekarskie mięso, z którego Morcinek robił kiełbasy, istotnie było w stanie zesucia, a nawet rozkładu. Kontroler sanitarny stwierdził ponadto że Morcinek zakupywał kilkakrotnie zdechłe krowy w celu przerobienia mięsa na wędliny.

Ponadto w czasie przewodu sądowego stwierdzono że Morcinek groził st. posterunkowemu Stefaniakowi, który spisał protokół w związku ze stanem warsztatu.

Sprawa została odroczona dla zbadania dalszych świadków.

Pożar słomy w podwórzu

ŁÓDŹ, dnia 20 października. — Dziś około godz. 6-ej rano w podwórzu domu nr 27 przy ulicy Zawadzkiej wybuchł pożar. Na miejsce przybył 3-ci pluton Straży Pożarnej, który ugasił ogień w ciągu 20 minut.

Jak się okazało w podwórzu znajdowała się znaczna ilość słomy, którą albo ktoś rozmyślnie podpalił albo też zaszło przypadkowe zaprószenie ognia. Wobec tego, że podwórze jest dość gęsto zabudowane, niebezpieczeństwo pożarowe było znaczne.

Strat wskutek pożaru nie było.

Budowa wspaniałego dworca autobusowego

w grodzie Kopernika

TORUŃ, 20. 10. — Z inicjatywy prywatnej dzięki wyjątkowemu poparciu przez zarząd miejski, buduje się w Toruniu jeden z największych dworców autobusowych, który już w miesiącu listopadzie będzie oddany do użytku publicznego. Nowocześnie budowany dworzec autobusowy z kompleksem 5 gmachów, zajmuje 10 tys. m kwadratowych powierzchni. W głównym gmachu na parterze znajdują pomieszczenie poczekalnia i restauracja, na pierwszym i drugim piętrze biura i pokoje hotelowe dla przejezdnych gości.

Stacja obsługi z pierwszorzędnie urządzonymi warsztatami, mieści się w olbrzymiej hali 50 m długości i 30 m szerokości, która posiada centralne ogrzewanie. W pobliżu stacji obsługi znajdują się trzy garaże dla aut ciężarowych, autobusów i małych aut i motocykli. Dalsze garaże będą budowane od strony wschodniej.

Całość przedstawia się niezwykle imponująco i śmiało można twierdzić, że gród Kopernika będzie się szczycił z posiadania jednego z największych dworców autobusowych.

Metody drobnych fabryczek:

Zakład zamknięty — robotnicy na bruku

ŁÓDŹ, 20.10. — Ciekawy zatarg powstał w fabryce Gersona przy ul. 6 Sierpnia 25. Właściciel zamknął interes, nie udzielając nawet robotnikom dwutygodniowego wymówienia. Robotnicy zwrócili się do związku „Praca", który powiadomił o wytworzonej sytuacji inspekcję pracy. Przedstawiciele organizacji zawodowej żądają uruchomienia fabryki względnie wypłacenia odszkodowania.

ZATARG U BIEDERMANA.

W fabryce Biedermana przy ul. Kilińskiego 2 wynikł zatarg przeszło 1000 robotników na tle niewyrabiania stawek płac. Robotnicy powiadomili związek zawodowy, który w dniu dzisiejszym podejmie interwencję.

WYBORY DELEGATÓW.

W firmie Berliński przy ulicy Dowborczyków 19 dokonany został w tych dniach wybór delegatów robotniczych. W wyniku ożywionej akcji wyborczej mandaty delegatów robotniczych uzyskali członkowie Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych.

NOWE OBIETNICE PRZEMYSŁOWCA.

Zatarg majstrów fabrycznych z zarządem Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie trwa w dalszym ciągu. Związek zażądał kategorycznie uregulowania sprawy obliczania należności za urlopy oraz właściwego ubezpieczenia majstrów. W tej sprawie odbyła się konferencja z dzierżawcą Schloesserowskiej Manufaktury — Foglem, który przyrzekł załatwić powyższe sporne kwestie w terminie dwutygodniowym. O ile przyrzeczenie to jest realne — najbliższa przyszłość pokaże.

BEZ REZULTATU.

Wczorajsza konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla robotników fabryk filcu w Łodzi nie dała oczekiwanego rezultatu. Na konferencję przybyli przedstawiciele trzech fabryk, którzy nie zgodzili się na propozycje, wysunięte przez delegacje robotnicze. Inspektor pracy rozmowy odroczył do dnia 28 bm. W dniu tym przemysłowcy złożą kontrprojekt układu zbiorowego.

AKCJA SZEWCÓW - SZYTKARZY.

Pewna kategoria szewców łódzkich tzw. szytkarze — zwrócili się do inspektoratu pracy z prośbą o wszczęcie rokowań w sprawie częściowej zmiany obowiązującej umowy zbiorowej. Zmiana ta uwzględniła by potrzeby i warunki pracy i płac wymienionej kategorii szewców. Konferencja w inspekcji pracy odbędzie się w dniu dzisiejszym.

ŻYCIE PABIANIC.

Poświęcenie sztandaru

Uroczystości w Chrz. Zrzesz. Wł. Tkalń Zarob.-Mechanicznych

W najbliższą niedzielę, dnia 23 bm. Chrześcijańskie Zrzeszenie Właścicieli Tkalń Zarobkowo-Mechanicznych województwa łódzkiego z siedzibą w Pabianicach obchodzić będzie swą wielką uroczystość poświęcenia własnego sztandaru.

Program tych uroczystości przedstawia się następująco: godzina 8-ma zbiórka w sali Pabianickiego Towarzystwa Gimnastycznego przy ul. Pułaskiego 36, godz. 8.30 wymarsz do kościoła N. M. P. na Nowym Mieście, godzina 10-ta nabożeństwo w kościele ewangelicko-augsburskim, godz. 10.30 powrót do lokalu przy ul. Pułaskiego 36, godz. 11-ta powitanie gości i przemówienia okolicznościowe po czym nastąpi wbijanie gwoździ pamiątkowych w drzewco sztandaru i wpisywanie się do księgi pamiątkowej. Po oficjalnej części uroczystości odbędzie się wspólne śniadanie oraz zabawa taneczna.

Na uroczystości te Zarząd Zrzeszenia zaprasza całe społeczeństwo miasta.

CO KRADNĄ?

Szternowi Chaimowi, zamieszkałemu w Pabianicach przy ul. św. Jana 1 skradziono paczkę przędzy wartości kilkadziesiąt złotych. Kradzież ta dokonana została w fabryce Lidzbarskiego przy ul. Mariańskiej 3.

— Kazimierzowi Eliaszowi, zamieszkałemu przy ul. Orlicz-Dreszera nieznani sprawcy skradli kilka kołder wartości kilkaset zł.

Sprawców obu kradzieży poszukuje policja.

ZAKŁÓCENIE SPOKOJU.

Trzech dobranych przyjaciół, a mianowicie Nowak Stefan z ul. Łąkowej 32, Kraszewski Karol z ul. Próżnej 36 oraz Cywiński Bolesław z ul. św. Jana 26 będąc w stanie nietrzeźwym zakłócili spokój publiczny na ulicy Kilińskiego.

— Władysław Kajnar, stały mieszkaniec wsi Bór powiatu częstochowskiego przyjechał do Pabianic i tu na placu Dąbrowskiego zakłócił spokój publiczny.

Spisano mu za to protokół.

ŻYCIE ZGIERZA

KU UWADZE WYCIECZKOWICZÓW.

W sferach robotniczych duże wrażenie wywarły przygotowania do Zjazdu Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych na niedzielę dn. 23 bm. w Warszawie. Zapowiedziane tanie przejazdy zgromadziły tysiące chętnych. W naszym mieście na kongres zapisało się około 2 tys. osób. Niestety, zjazd nie odbędzie się w niedzielę, ani nawet w roku bieżącym. Zjazd został odłożony do wiosny przyszłego roku z przyczyn od Związku niezależnych.

W związku z tym miejscowy odział ZPZZ komunikuje wszystkim, że wobec rezygnacji z urządzenia zjazdu, pieniądze wpłacone zostaną zwrócone. Zgłaszać się po nie będzie można w przyszłym tygodniu. Dokładny termin zostanie podany.

WALNE ZEBRANIE.

W sobotę o godz. 20 w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 11 odbędzie się walne zebranie członków ZPMP „Orlę", na którym zostaną wybrane nowe władze.

OSOBISTE.

Kierownik oddziału zgierskiego KKO p. Wł. Niewiadomski rozpoczął urlop wypoczynkowy. Zastępuje go p. Olszewski z centrali w Łodzi.

W KKO. pow. łódzkiego w Łodzi rozpoczął urlop p. wicedyrektor Ryder.

ZEBRANIE.

Onegdaj odbył się w Zgierzu wiec przedwyborczy, zorganizowany przez miejscowy komitet OZN. Udział w wiecu wzięło około 500 osób ze sfer mieszczańsko - robotniczych i miejscowej inteligencji. Przewodniczył prezes OZN dyr. Michna. Przemawiali kandydaci na posłów z okręgu 18 pp. Marian Ciepłak i Józef Zuber, którzy wskazywali jako wytyczne dla przyszłych ciał ustawodawczych konieczność zmiany ordynacji wyborczej i rozbudowy szkolnictwa.

Roboty nad umocnieniem murów

tragicznego domu trwają.

ŁÓDŹ, dnia 20 października. — W domu przy ulicy Piłsudskiego 14, będącym widownią strasznej katastrofy budowlanej jak również w domu sąsiednim nr 16, poważnie zagrożonym możliwością podobnego wypadku, prowadzone są w dalszym ciągu roboty nad zabezpieczeniem i umocnieniem murów.

Zgodnie z tym, co zapowiadaliśmy, zbiornik na wodę w domu nr 16 przy ul. Piłsudskiego został już zdjęty ze strychu, rozcięty na części przy pomocy acetylenu. Obecnie na strychu w miejscu, gdzie ma stanąć nowy zbiornik założone zostały nowe dźgiwary żelazne. Wzmocnione również zostały ściany i stropy w klatkach schodowych obu domów.

Jak się dowiadujemy rodziny zmiażdżonych przez zbiornik w domu nr 14 przy ul. Piłsudskiego Golda Rotblata i Pantyela w najbliższym czasie występują przeciwko współwłaścicielom domu o odszkodowanie.

Należy podkreślić, że obaj zmarli byli jedynymi żywicielami swych rodzin.

Miasto na lagunach
JEST ROZSADNIKIEM GRUŹLICY
Blaski i cienie romantycznej Wenecji

Wenecja, w październiku.

Siedzimy na ogrodowym dziedzińczyku Ca'd'Oro. W maurytańskim łuku okna, zasłoniętego kratą żelazną i kratą winorośli, a napełnionego złotym „Chianti" jesiennego słońca, ćwierka w zawieszonej klatce kanarek.

Przez floresy ażurowej bramy migoce zielonkawa woda Canale Grande. Babina, myjąca schody naprzeciwległego pałacyku, czerpie wodę wiadrem wprost z kanału, brudną zaś z powrotem wylewa. Ile uproszczeń i ile skomplikowania w tym kamienno-wodnym mieście-więzieniu, którego ogrody stanowi winorośl, pnąca się po kratach! A poza winoroślą bluszcz, kaprifolium, glicynia, cytryna, rzadziej palma, a nawet modrzew... Reszta to doniczki.

Idziemy brzegiem, patrząc, jak rozkołysana za „vaporettem" fala opryskuje snopki czosnku i porów na romantycznych, choć od ryb oślizgłych flizach. Co za skala barw w owych stopniach kamiennych, schodzących do kanału: białych, potem kremowych szarych, porysowanych pleśnią, brunatnych i aż zgniło-zielonych, zawsze już przykrytych wodą. Wodą, pociętą cieniami pali, Pręgowaną tym gęściej, im pałac bogatszy, im więcej pali wbitych przy bramie, pomalowanych ukośnie, biało i czerwono.

A oto czerwony słup stacji benzynowej. Jasne, że stacji dla motorówek. Komunikację szybką z dworcem, pocztą i pogotowie ratunkowe także sprawują łodzie motorowe. Szerokie barki z wozami mąki, albo węglem, transportują wprost do okien piwnicy.

W niesamowitych, stromych wąwozach uliczek raz po raz robi się nieswojo. Nie wiadomo, od kotów, czy od złodziei, gzymsy, podkreślające pierwszą kondygnację, najczęściej okleja tłuczone szkło. Spod stóp pierzchają nam cztery rude i czarne kocury, nad głową szemrze jakaś życzliwa uwaga. O mały włos nie spada nam na łeb porcja makaronu ze sosem, jaki, czerpiąc łyżką z miski, wyrzuca siwy jegomość z okna drugiego piętra kociej rodzinie.

Przy owych epizodzikach, przy malarskich fragmentach muru, pokrytego czerwonym tynkiem i purpurowymi warkoczami dzikiego wina nad zieloną wodą, nadchodzą jednak refleksje nad tą Wenecją, w której kominach-kamieniczkach gnieździ się największa procentowo we Włoszech ilość gruźlików. Dziwnie po prostu patrzeć na tabliczki z nazwiskami doktorów, adwokatów i godzinami przyjęć, połyskujące w mroku wąziutkich furtek i szerokich na półtora metra zaułków.

O godz. 18 roi się na ulicach, oznaczonych w planie grubą, czerwoną linią, codzienne „corso". Najgęściej na słynnej „Mercerii". Tutaj wiadomo, że kto zatrzyma się przed wystawą, na której złocą się weneckie torebki wzorzyste, wytłaczane, pokryte jakgdyby białą na czarnym tle koronką, — **to napewno cudzoziemiec.** Nie wzięłaby takiego wzorzystego cacka za nic do ręki żadna szanująca się Wenecjanka; to dobre na eksport.

A ceny tych torebek, czy papierośnic w co drugiej witrynie wypisane... po niemiecku.

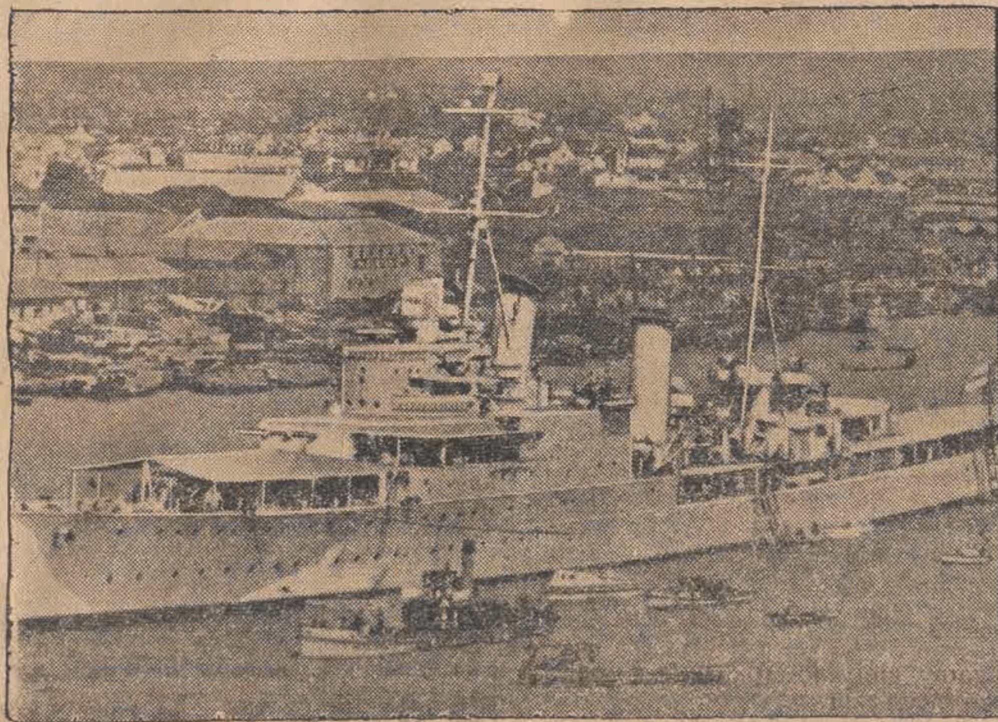
Poza tym za wystawową szybą tu i tam kłania się cesarstwo Etiopii. Oto nowe papierosy z nowego tytoniu „A. O. I." (Africa Orientale Italiana). Tytoń podobno nieszczególny, ale to tylko chwilowo. W cukierni na kryształowej tacy piętrzą się „abyssine", suche ciastka z kakaowej masy z migdałami.

U Cooka z barwnych prospektów: „Zwiedzajcie Abisynię! zdrowy pobyt, pięknie, wygody!..." — piękność etiopska zapraszająco szczerzy białe zęby.

W składzie kapeluszy modny stożek z epoki Szekspira zawiadiacko siedzi na europejskiej fryzurze afrykańskiej damy-manekina. Mamy przecież i czarne obywatelki Italii...

Przy okienku pocztowym ogłoszenie, że zwykły list w 3 dni dochodzi do Addis Abeby, Gorrahei i Mogadiscio...

Wypadki na Dalekim Wschodzie



Wskutek zaatakowania Kantonu przez Japończyków została zagrożona brytyjska kolonia w Hongkongu. Wielka Brytania wysłała z Szanghaju na pokładzie pancernika „Birmingham" batalion strzelców do Hongkongu. Moment odjazdu widzimy na zdjęciu

Trup w kabinie kinooperatora
ŚMIERTELNA BÓJKA DWÓCH ŻYDÓW.

W teatrze Queens w czasie wyświetlania filmu Devil's Party, melodramatu pełnego krwawych scen, dwaj operatorzy aparatu projekcyjnego stoczyli z sobą bójkę, która zakończyła się śmiercią jednego z nich.

Policja po wyłamaniu drzwi w kabinie projektora znalazła na podłodze zwłoki Natana Kleina, lat 33, zabitego przez Salomona Schulmana, lat 38, aparatem do gaszenia ognia.

Policja przerwała przedstawienie. Publiczność musiała wyjść z kinematografu przed końcem przedstawienia.

Dziwnym zbiegiem okoliczności Schulman zamordował Kleina w chwili wyświetlania sceny morderstwa w tym filmowym melodramacie.

Skok pijanej śpiewaczki.
Głos z parteru.

Znana w dzielnicy Saint-Ouen w Paryżu pod przezwiskiem „Dorothée la Torpille", niejaka Lambert, nałogowa pijaczka i „zawodowa" śpiewaczka uliczna, utrzymywała się z mężem akompaniującym jej na harmonii podczas „dniówki".

Ostatnio dochód był niczego sobie. To też począwszy od godziny 8 wieczorem „artyści" zalewali robaka, ćwicząc jednocześnie „talenty". Hałas był tak wielki, że nikt z lokatorów domu do godziny 11.30 nie mógł zmrużyć oka. Trwałoby to tak do ranka, gdyby nie lokator z parteru, który wywołał śpiewaczkę po imieniu:

— „Hej ty tam Doroto!... Dokąd będzie trwał nocny koncert?!... Zejdź no, to się porozumiemy!..."

„Dorocie" dwa razy nie trzeba było mówić.

— Już schodzę!... Prędzej aniżeli się spodziewasz!... — odparła „Dorota".

To mówiąc jednym susem wyskoczyła przez okno z drugiego piętra. Oczywiście uczyniła to pod wpływem alkoholu. Z połamanymi żebrami przewieziono ją do szpitala.

Leżąc w łóżku „Dorota" tłumaczyła sanitariuszom, że gdy „przybyła" na dół, to tego, który ją wołał już nie było, ażeby się porozumieć!...

Groteskowy artykuł
posła litewskiego w Waszyngtonie

Uznawany za największy i najpoważniejszy z dzienników amerykańskich „New York Times" zamieścił niedawno temu artykuł p. t. „Polacy opowiadają o sprzeczce, która trwała przez 300 lat" („Poles Tell of Row Lasting 300 Years"), oparty na biuletynie, przesłanym do redakcji tegoż pisma przez Polskie Biuro Informacyjne w Waszyngtonie. Artykuł dotyczył kwestii polsko-litewskiej.

W „New York Sunday Times" ukazała się odpowiedź na artykuł ten, napisana przez Zadeikis'a, posła litewskiego w Waszyngtonie, p. t. „Zajęcie Wilna" (Seizure of Vilna"). W artykule tym poseł litewski wmówić chce w amerykańskich czytelników, że Polacy nie mają żadnego prawa do Wilna, że mieszkańcy Wilna rasowo, kulturalnie i ekonomicznie złączeni byli zawsze z Litwą, a nie z Polską, i że Litwini nie za przestaną nigdy protestować przeciw okupacji Wilna przez wojsko polskie.

Maria Hempel-Gierdawa.

SAM NA SAM Z ŻYCIEM

Powieść 108

Pożegnawszy się jak najserdeczniej z kapitanem i wyraziwszy mu swoją wdzięczność za opiekę, wszystkie trzy wraz z panem Kossowskim znaleźliśmy się na stałym gruncie, w nieopisanym zgiełku i tłoku. Nigdzie nie widziałam zgromadzonych w jednym miejscu tylu typów twarzy ludzkich, co tutaj. Począwszy od murzyna, skończywszy na wybladłym albinosie.

W Marsylii spędziliśmy razem cały dzień. Wieczornym pociągiem, po załatwieniu wszystkich formalności, pan Kossowski i Marysia, odjechali do kraju. Dałam im mój adres w Genewie. Marysia długo ściskała mnie i całowała płacząc serdecznymi łzami: nie mogła oderwać się ode mnie. Ja byłam tak wzruszona, że nie byłam w stanie wypowiedzieć ani jednego słowa. Uderzyła we mnie nowa bolesna fala nostalgii, na myśl, że tych dwoje tak prędko znajdzie się w Polsce. Rozstanie z Marysią było dla mnie ciężkie, tak bardzo ciężkie, jak gdyby ona była nie Marysią, a moją maleńką Mają.. Przywiązałam się do niej mocno, pokochałam szczerze i głęboko, wiedziałam, że będzie mi tego dziecka brak niesłychanie. Mała obiecała mi, że będzie do mnie często pisywać.

Jakaż to znikoma dla mnie pociecha!

Pociąg ruszył. Zostałam sama na peronie. Znowu sama zupełnie na świecie. S a m a.

Pociąg już dawno zniknął mi z oczu, a ja wciąż jeszcze stałam bez ruchu i patrzyłam w przestrzeń, w której zginął.

Raptem poczułam, że ktoś lekko trącił mnie w ramię i usłyszałam słowo:

— Madame...

To odezwała się rzeczywistość: Luiza. Stała przecież obok mnie. Zapomniałam o niej zupełnie. Tym razem trzeba było na coś się zdecydować.

— Chodźmy stąd — rzekłam do niej i skierowałam się przez dworzec na ulicę. Zaledwie znalazłyśmy się wśród tłumu przechodniów, gdy wpadł mi w uszy przeraźliwy krzyk gazeciarza:

— Wydanie nadzwyczajne! Wydanie nadzwyczajne! Ujęcie największego handlarza żywym towarem Bragetona! Wydanie nadzwyczajne!

Zmartwiałam. Same okoliczności przyszły mi z pomocą. Spojrzałam na Luizę. Była blada i nie mogła kroku postawić naprzód. Wzięłam ją pod ramię, wsadziłam do taksówki i pojechałyśmy do hotelu.

Następnego dnia zgłosiłam na policje moje zeznania w sprawie Bragetona, a wieczorem wyjechałam z Luizą do Lion. Okazało się, że ma ona tam starą ciotkę. Odnalazłyśmy ją nie bez trudu. Ucieszyła się ogromnie na widok Luizy, płakała z radości i dziękowała Bogu i mnie, że ją do niej sprowadziliśmy. Staruszce więcej, zdaje mi się chodziło o nią samą niż o odnalezioną Luizę, bo powtarzała bez przerwy radośnie: Nie będę sama, nie będę sama.

Nie biorę jej tego za złe. Rozumiem ją aż nadto dobrze!

Luizie zakazałam przyznawać się do znajomości z Bragetonem, powiedziałam jej, że gdyby się zdradziła z tym, czeka ją długoletnie więzienie. Mam wrażenie, że nastraszyło ją to dostatecznie.

W Lion pozostałam dwa dni: zapisałam Luizę do pierwszorzędnej szkoły kroju i szycia, opłaciłam kurs, a starej ciotce zostawiłam pieniądze na życie, zapewniając, że o ile tylko ze szkoły będę miała dobre o Luizie wiadomości, stale miesięcznie otrzymają pieniądze na utrzymanie, póki Luiza nie założy sobie własnej pracowni sukien. Stara ciotka dziękowała mi ze łzami w oczach, nie pojmując zupełnie dlaczego w stosunku do nich jestem tak wspaniałomyślna, i obiecała, że będzie bardzo starannie doglądać Luizę w pracy i otoczy ją najlepszą opieką.

Udałam się jeszcze do proboszcza parafii, w obrębie której mieszkała ciotka Luizy. Przekonawszy się, że jest to ksiądz na wysokości swego zadania, opowiedziałam mu historię Luizy i prosiłam, aby w dyskretny i umiejętny sposób roztoczył specjalną nad nią opiekę i starał się wprowadzić ją naprawdę na dobrą drogę.

Załatwiwszy to wszystko ze spokojem wyjechałam do Genewy.

Pomimo bezgranicznego smutku i bez promienia na przyszłość, mogę powiedzieć, że poczułam się szczęśliwą, gdy znalazłam się w pensjonacie kochanej pani Varibont!

Jakże ta najlepsza, najzacniejsza na świecie kobiecina witała mnie radośnie, jak nie mogła nacieszyć się moim widokiem, jak co chwila dziękowała Bogu za moje cudowne ocalenie.

Odkąd przeczytała w gazetach wiadomość o Bragetonie nie spała ani jednej nocy, opłakując mój nieszczęsny los!

Długo opowiadałam jej moje okropne przygody, nie mogłam bowiem opuścić najmniejszego szczegółu, aż biedaczka — tak jak wspomniałam — dostała gorączki z wrażenia i kompletnie chora położyć się musiała do łóżka.

Widziałam gazety opisujące aresztowanie Bragetona i jego zbrodnicze życie. Naturalnie nie posiadał żadnego majątku. Natomiast posiadał kilka paszportów! Wiadomych ofiar jego niecnego rzemiosła liczono 14, za które wziął grube pieniądze. W związku z nim aresztowano cały szereg osób, zamieszanych w tę aferę. Okazało się, że była to cała szajka znakomicie zorganizowana na skalę wszechświatową. Aresztowani zostali wszyscy ze spelunki w Marsylii, jak również kilku marynarzy z załogi „Atlantyku". Jednym z dowodów, potwierdzających prawdziwość moich zeznań, był ten szczegół, że odnaleziono w zakamarkach tego statku kajutę-komórkę, w której — jak opisałam — stwierdzono istnienie czynionych przeze mnie znaków, którymi z Marysią liczyłyśmy mijające dni.

Taka więc ponura i okropna była historia mojego niefortunnego narzeczeństwa!

28 sierpnia 1924 r.

Otrzymałam list od Marysi! Wklejam go tutaj, jako cząstkę tej słodkiej dziewuszki, z którą na życie całe czuję się związana nierozerwalnie.

„Najukochańsza pani,

a właściwie moja druga kochana Mamusiu!

Jestem bardzo szczęśliwa, że jestem w domu! Mamusia moja już bardzo ciężko chorowała z tęsknoty za mną i rozpaczy. Tatuś schudł zupełnie i nie mógł wcale pracować. Teraz są tak szczęśliwi, że sami nie wiedzą, co robić z tego szczęścia. Mamusia ostatnie grosze dała na Mszę Św. na podziękowanie Bozi za moje ocalenie i za ubłaganie wszystkich łask i bardzo dużo szczęścia dla Pani. Rodzice wiedzą i od pana Konsula i ode mnie jak wszystko było, i że gdyby nie Pani, to nigdy byliby mnie już nie zobaczyli. Wszyscy troje codziennie będziemy się za Panią modlić. A moja Mamusia powiedziała, że na pewno Pan Bóg tak zrobi, że Pani będzie miała swoją własną córeczkę, która będzie dla Pani bardzo dobra i bardzo kochająca. Bo Mamusia mówi, że dobre dziecko to największe szczęście na świecie — więc dlatego Pani tego dziecka życzy. I my z Tatusiem także.

(d. c. n.)

Czesi tworzą obozy junaków



Czesi przystąpili do tworzenia obozów junaków, które będą użyte do prac drogowych i melioracyjnych. Na zdjęciu: Grupa junaków przysięga na flagę.



ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Paląca sprawa zapewnienia bytu w Operze Warszawskiej, pozostaje wciąż bez rozwiązania.

Jak wiadomo, w ubiegłym roku Warszawska Opera otrzymywać miała od rządu subwencję. W związku z otwarciem nowego sezonu operowego, czynione są zabiegi, by subwencję tę wstawiono do nowego budżetu Min. Oświaty.

Należy nadmienić, że Opera korzysta w roku bieżącym z subwencyj miejskich w wysokości 30.000 zł miesięcznie.

W chwili obecnej daje ona zatrudnienie 500 osobom spośród artystów i personelu technicznego. Tow. Przyjaciół Opery przedstawiło odpowiednie materiały w tej sprawie wicepremierowi Kwiatkowskiemu i ministrowi oświaty Świętosławskiemu.

* * *

W obrębie Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Warszawskiego uporządkowano już 95 procent anten przez zastąpienie pojedyńczych zbiorowymi.

Na peryferiach Starostwa, w szczególności na Powiślu, w wypadkach zasługujących na uwzględnienie, po uzyskaniu decyzji odraczającej założenie anteny zbiorowej, właściciele posesyj uporządkowali dotychczasowe urządzenia anten pojedyńczych przez usunięcie anten zwisających od strony ulicy.

Ostateczne zakończenie akcji uporządkowania anten przewidziane jest w śródmieściu na marzec 1939 r.

* * *

W związku z projektowanym przez Min. Komunikacji wybudowaniem w Mokotowie dworca osobowego linii radomskiej w okolicach ul. Madalińskiego między Al. Niepodległości i Kielecką, Koło Przyjaciół dzielnicy Mokotów odbyło konferencję z przedstawicielami Zarządu Miejskiego.

Na konferencji tej przedstawiciele Koła Przyjaciół Mokotowa wypowiedzieli się jak najbardziej kategorycznie przeciwko projektowi Ministerstwa z uwagi na to, że projektowana linia kolejowa przecięłaby normalne połączenie między zachodnią i wschodnią częścią Mokotowa, spowodowałaby konieczność zmiany gotowych już planów zabudowy i utrudniła dalszą rozbudowę tej dzielnicy. Linia ta przebiegałaby przez zabudowane już ulice: Wężyka, Racławicką, Naruszewicza, Odyńca, Ursynowską i Łowicką, co spowodowałoby konieczność budowy wiaduktów nad tymi ulicami lub głębokich wykopów, względnie burzenie istniejących już domów.

Wobec wagi tego zagadnienia dla Mokotowa, przedstawiciele Koła Przyjaciół Mokotowa zamierzają w dalszym ciągu interweniować w Min. Komunikacji i w Zarządzie Miejskim, uważając, że dworzec osobowy dla linii radomskiej może być w obecnej chwili umieszczony w sąsiedztwie projektowanej stacji towarowej na odcinku linii obwodowej, która przebiegać będzie przez południową część Mokotowa.

Kraieczki.

PĘKNIĘTA SZYBA

Kłótnia matek.

Dawniej, w czasach, kiedy ludzie jeszcze nie wiedzieli, co to jest radio, sine płoty, sekwestrator i Sudety, kiedy miłość była praktykowana znacznie swobodniej niż obecnie, chociaż bez wielkiego szumu i specjalnych nazw, w czasach, kiedy ludzie poświęcali więcej czasu piciu wina, niż pracy, kiedy życie w ogóle było uproszczone, łatwe i dawało więcej okazji do zdobycia złota — w tych dawnych zamierzchłych czasach nie znano szyb.

Przynajmniej szklanych szyb. Czynności, dziś uważane za intymne, wykonywano wówczas w wesołym towarzystwie przyjaciół, względnie — gdy ktoś był bardziej wstydliwy — za kotarą, u wejścia zaś stał hebanowy niewolnik, pilnujący spokojnego przebiegu dokonywanych czynności.

Obecnie posiadamy szyby szklane, przezroczyste lub matowe. Szyby dlatego wprowadzono, aby, zachowując w zamkniętym lokalu ciepło, dać jednocześnie dopływ światłu. A dlatego zrobione jest przezroczyste, by móc podpatrywać, co robią bliźni. Zawsze bowiem, od wieków już, czynności innych były dla ludzi bardziej interesujące, aniżeli ich własne.

Szybkie wprowadzenie do powszechnego użytku szyb zostało, zapewne, spowodowane również gorącą agitacją wesołych młodych ludzi w wieku od 10 do 14 lat, którzy przed tym nie mieli w co rzucać kamieniami. Rzucenie kamieniem w kotarę nie dawało nigdy takiego brzęcącego efektu, jak wybicie szyby.

Kiedy ludzie zorientowali się, że jednak przez szyby można ich podpatrywać, wprowadzono w użycie rolety, firanki, żaluzje itp. Tak więc okazało się, że jeden wynalazek pociąga za sobą inne. Podobnie jak w ślad za samolotami bombowymi wynaleziono działa przeciwlotnicze, jak za radioodbiornikami przyszły wyłączniki, tak właśnie w ślad za szybami przyszły rolety.

Może dlatego przyszły po szybach rolety, że nie wynaleziono szyb tak cudownych, przez które z pokoju możnaby patrzeć na ulicę, na podwórze czy do mieszkania sąsiadów, ale przez które nie można by zaglądać do posiadaczy owych cudownych szyb. Natomiast wynaleziono co innego. Ponieważ szyby z najrozmaitszych powodów tłukły się zbyt często, wynaleziono szkło nietłukące się. Na razie posiada ono zastosowanie tylko przy samochodach i zegarkach. W mieszkaniach są jeszcze szyby ze zwykłego szkła, gdyż zamiast zmienić szkło szyb mieszkaniowych na nietłukące, postanowiono tłuc w skórę młodych obywateli, którzy przy pomocy kamieni powiększali obroty krajowych hut szkła.

Przeciwko wprowadzeniu szyb z nietłukącego się szkła zaprotestowaliby z pewnością szklarze, ale trudno. Postęp nie może się liczyć z ludzką krzywdą. Widocznie już tak jednak jest na świecie, że ludzkość jest dla postępu a nie postęp dla ludzkości. Czym większa cywilizacja, tym więcej chodzi po świecie głodnych ludzi.

MAMUSIE.

Powodem wielkiej kłótni pomiędzy Antoniną Lon a Katarzyną Warczek była właśnie szyba. No i, naturalnie, kochane dziateczki. 12-letni Stasio Lon i 14-letni Kazio Warczek. Chłopaki, jak to chłopaki, bawiły się na podwórzu wesoło i sympatycznie, obrzucając się nawzajem kamieniami, aż wreszcie wytłukli szybę w mieszkaniu jednej z sąsiadek. Właściwie nie „wytłukli" a „wytłukł", tylko że nie wiadomo który. Bo Stasio twierdził, że nieszczęśliwy rzut kamieniem należał do Kazia, a Kazio przysięgał, że do Stasia. Wreszcie, gdy sąsiadka kategorycznie żądała zapłaty za stłuczoną szybkę, wkroczyły na arenę mamusie. Katarzyna twierdziła, że syn Antoniny to wielkie ladaco i nicpoń, ze swej strony zaś Antonina krzyczała na całe podwórko, że syn Katarzyny to zakała domu i największy łobuziak. W rezultacie obydwie wzięły się za czuby i zaczęły się prać nie na żarty, przy czym stroną czynniejszą i zwycięską była Antonina Lon, którą skazano na 20 zł grzywny lub 4 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Kasjer magistracki podpalaczem

Tajemnica częstych pożarów.

Z Wilna donoszą:

Ubiegłej wiosny wybuchł pożar w domu letniskowym Ignacego Undro, kasjera Zarządu Miejskiego, w kolonii Magistrackiej.

Dochodzenie wykazało, że pożar powstał na skutek podpalenia.

W wyniku dochodzenia pod zarzutem podpalenia aresztowano Ignacego Undre oraz niejakiego Leona Filipa, jego sąsiada, właściciela domów położonych obok posesji Undry w kolonii Magistrackiej. Wczoraj obaj wymienieni zasiedli na ławie oskarżonych.

Akt oskarżenia charakteryzuje Filipa, jako zawodowego podpalacza. Jeden ze świadków, występujących w tym procesie, nazwał go nawet „dyrektorem podpaleń". W r. 1931 — jak opowiada akt oskarżenia — Filip wybudował w kolonii Magistrackiej dom i zaasekurował go na 10.810 zł Po upływie trzech lat, 27 września 1933 r. dom spłonął doszczętnie. Filip otrzymał asekurację i wkrótce wybudował nowy dom, który zaasekurował na 27.000 zł.

W 1935 r. spłonął i ten dom. Powzięto przypuszczenie, że miało tu miejsce podpalenie. Dla braku dowodów jednak sprawa została umorzona i Filipowi wypłacono asekurację w wysokości 20.000 złotych.

Po upływie roku wybudował on trzy domy drewniane, zaś na działce obok niego pobudował się Undro, którego łączyły z Filipem zażyłe stosunki.

W kwietniu spłonął dom Undro i zarówno Undrę jak i Filipa aresztowano.

Wyrok zapadnie dzisiaj.

Sfałszowany kwit na 2100 złotych

Jak zamożny wieśniak „spłacił" dług..

Z Sanoka donoszą:

Izydor Kielar, zamożny gospodarz na 17-morgowym gospodarstwie z Haczowa, powiat Brzozów, odpowiadał za podrobienie kwitu na kwotę 2100 złotych przed tutejszym Sądem Okręgowym. Tło sprawy przedstawia się następująco:

Kielar pożyczył przed paru laty u restauratora Piotra Matusza z Haczowa różne kwoty, które następnie po doliczeniu do nich zaległych i skapitalizowanych odsetek stworzyły dług w łącznej kwocie 2100 zł. Na poczet tego długu wręczył Kielar kwotę 100 zł i zażądał kwitu. Od tego czasu Kielar sprawą spłaty długu już się nie zajmował, a indagowany przez Matusza osobiście i za pośrednictwem wójta, oświadczał, że dług spłacił i posiada na to kwit.

Wobec tego Matusz zaskarżył Kielara o zwrot pożyczki przed Sądem Grodzkim w Brzozowie, a pozwany Kielar przedstawił w czasie procesu Sądowi pokwitowanie z autentycznym podpisem Matusza, świadczące o zapłacie długu w kwocie 2100 złotych. Na rozprawie, na podstawie zeznań pokrzywdzonego, ustalił Sąd, że kwit ten został podrobiony przez Kielara z kwitu opiewającego na 100 zł danemu mu przez Matusza. Po przeprowadzonej rozprawie, Kielar skazany został na karę więzienia przez 3 lata i grzywnę w kwocie 2000 zł i pozbawienie praw na lat 5. Na wniosek oskarżającego prokuratora Sąd zarządził po rozprawie tymczasowe aresztowanie oskarżonego.

Licytacja wielkiej fabryki

nie doszła do skutku

Z Bydgoszczy donoszą:

Miała się odbyć licytacja fabryki maszyn H. Loehnerta, będącej drugą poza „Kablem Polskim" największą fabryką w Bydgoszczy. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, mając zapisaną pierwszą hipotekę w sumie 560.000 złotych jako zabezpieczenie udzielonej pożyczki, postanowił bowiem dopuścić do licytacji tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Cena wywoławcza tego 2-milionowego obiektu wyznaczona została na 880.000 złotych. Jednakowoż na wyznaczonym terminie przed Sądem Grodzkim nie znalazł się ani jeden reflektant, wobec czego licytacja nie mogła dojść do skutku. Sędzia na skutek tego wyznaczył nowy termin na dzień 10 grudnia 1938 r., zaznaczając, że cenę wywoławczą obniża się do sumy 774.000 złotych.

Czy w następnym terminie znajdą się reflektanci jest bardzo wątpliwe. Prawdopodobnie Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie chcąc stracić pieniędzy, nie dopuści do sprzedaży tych czołowych zakładów przemysłu metalowego za bezcen i przypuszczal nie będzie się starał sprzedać fabrykę Loehnerta z wolnej ręki. Fabryka Loehnert, mimo likwidacji, już od kilku lat częściowo tylko jest uruchomiona i zatrudnia 150 ludzi, lecz przy obecnym stanie produkcji i braku kapitału obrotowego nie da się uratować sytuacji.

RADIO-KĄCIK.

CZWARTEK, 20 PAŹDZIERNIKA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

15.00 Rozmowa technika z młodzieżą
15.15 „Nie mam co na siebie włożyć" — dialog
15.30 Muzyka obiadowa — płyty
16.00 Wiadomości dziennika radiowego
16.15 „Idziemy do kopalni" — odczyt dla młodzieży
16.35 Koncert solistów — z Torunia
17.20 Zasady działania termosu — pogadanka
17.30 Recital śpiewaczy Al. Michałowskiego
18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej
18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda
19.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu m[illegible] orkiestry P. R. i in.
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro
21.00 Jak wielkie są nasze kapitały? — odczyt
21.10 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry
21.40 „Niepokój miliardera Shurmana" — fragment z powieści Andrzeja Struga pt. „Miliardy"
22.00 Chór i zespoły wokalne opery „La Scala" w Mediolanie — płyty
22.55 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Koncert muzyki polskiej

Łódź, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka obiadowa — płyty
15.30 Muzyka obiadowa — płyty
18.00 „Łódź przyszłości" — pogadanka
18.10 Śpiewa chór Dana — płyty
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.00 Pogadanka gospodarcza: „Nowe bruki, nowe ulice"
22.10 Koncert życzeń
23.05 Zakończenie audycyj

PIĄTEK, 21 PAŹDZIERNIKA

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

6.30 Pieśń poranna
6.35 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
7.45 Gimnastyka
8.00 Audycja dla szkół
8.10—11.00 Przerwa
11.00 Audycja dla szkół
11.25 Koncert orkiestry mandolinistów — z Wilna
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.00 Przerwa (programy lokalne)
15.00 Zagadka dźwiękowa dla młodzieży — z Krakowa
15.15 Poradnik sportowy
15.25 Muzyka obiadowa w wykonaniu małej orkiestry Polskiego Radia
16.00 Wiadomości dziennika radiowego
16.05 Wiadomości gospodarcze
16.15 Rozmowa z chorymi — ze Lwowa
16.30 Rymy dziecięce, pieśni narodowe i pieśni żołnierskie
16.50 Społeczeństwo ptaków — pogadanka (z Poznania
17.00 Miniatury kwartetowe w wykonaniu kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej
17.45 Skrzynka techniczna
18.00 Audycja dla wsi
18.30 Słuchowisko „Maria" — Antoniego Malczewskiego (z Wilna)
19.30 Koncert rozrywkowy — z Poznania
20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe. Nasz program na jutro
21.00 Występ chóru Polskiego Radia
21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej
22.30 Nowe przemiany poezji polskiej — szkic literacki (z Krakowa)
22.45 Muzyka z płyt
22.55 Przegląd prasy, ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny
23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym)

Łódź, jak Raszyn, oraz:

5.30 Pieśń poranna
5.35 Godzina wspomnień i zapomniane melodie —
6.35 Muzyka z płyt
14.00 Utwory Feliksa Mendelssona — płyty
14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu
17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Szabla na kilimie" — Stan. Rachalewskiego
18.00 Najpiękniejsze melodie z komedii muzycznej „Peppina"
18.25 Wiadomości sportowe lokalne
22.45 Muzyka z płyt
23.05 Zakończenie audycyj

D. BRIZAIN.

Ostatni uczeń

Nadszedł dzień, kiedy panna Józefa, długoletnia nauczycielka szkół powszechnych w najuboższych dzielnicach Paryża, musiała pożegnać swych uczniów i uczennice i przejść na emeryturę.

Zamieszkała w małym domku pod miastem i okrutnie tęskniła do ukochanej pracy.

Siedziała godzinami na ławce w miniaturowym ogródku, rozpamiętywując kolejne, dawno minione etapy swego życia. Tyle ledwo wyszłych z kołyski młodych pokoleń przewinęło się przez jej ręce, że z konieczności musiały się zatrzeć w jej wspomnieniach. Natomiast miała przed oczami, jak żywą, dość liczną klasę, w której stawiała pierwsze kroki jako młodziutka, początkująca nauczycielka.

Pośród gromady chłopców i dziewczynek kilkoro szczególniej wraziło się w jej pamięć. Każde, jak to bywa u biedaków, miało wielką ilość młodszego rodzeństwa, które potem też uczyła panna Józefa, co sprawiło, że przez długie lata nie utraciła kontaktu z pierwszymi swymi wychowankami, a później, gdy dorośli, wiedziała o losach niektórych z nich.

Otóż, teraz, u schyłku pedagogicznej kariery, zrodziło się w niej nagle gwałtowne pragnienie zobaczenia choć paru ówczesnych swych pupilów.

Wystarała się o adresy i wysłała listy, poruszając szkolne wspomnienia i prosząc gorąco o odwiedzenie starej nauczycielki. Jakoż w przeciągu dwóch czy trzech miesięcy ujrzała u siebie z dziesięcioro zaproszonych, którzy jej wcale nie pamiętali i których ona sama nie mogła sobie przypomnieć.

Wszyscy ofiarowywali się z pomocą materialną, lecz panna Józefa, pobierająca wystarczającą rentę, jej nie potrzebowała, i odchodzili tak, jak przyszli, w niczym nie ulżywszy melancholii leciwej emerytki.

Aż pewnego dnia przystanął u furtki jakiś nieokreślonego wieku przechodzień.

— Ksawerek! — wykrzyknęła nauczycielka. Czy się nie mylę, to ty?

Mężczyzna zdecydował się wejść.

— Tak, to ja — mruknął opryskliwie.

Zbliżała się zima. Mężczyzna przyszedł z Paryża rozmokłymi drogami pieszo, w podartych sandałach i z gołą głową, tak jak dawniej przychodził do szkoły. Ubranie miał obszarpane, był blady, odpluwał nie wyjmując z ust wygasłego okurka cygara.

— Chciałem się dowiedzieć, czy nie znalazłoby się tu dla mnie jakiego kąta, bo mi coś ostatnio paryskie powietrze nie służy — roześmiał się cynicznie.

— I owszem — odpowiedziała uszczęśliwiona panna Józefa — możesz u mnie zamieszkać.

Nareszcie zapukał do niej ten ktoś upragniony, kto potrzebował jej macierzyńskiego serca, dla kogo będzie odtąd mogła żyć!

Z całą pieczołowitością doglądała Ksawerego w czasie choroby, a gdy wyleczyła jego ciało, zapragnęła uleczyć ze złości i jego duszę.

Jedyną ku temu drogą było zniewolenie go do spełnienia dobrego uczynku. Życie do tej pory nie dostarczyło mu podobnych okazyj.

Należało się śpieszyć. Rekonwalescent już zaczynał myszkować po domu, wypatrując, gdzie by mogły być schowane pieniądze.

Opiekunka powzięła plan.

— Udam — postanowiła — ciężką chorobę. Zdam się na jego łaskę i litość. Jeżeli się o mnie zatroszczy, będę wiedziała, że udało mi się obudzić drzemiące na dnie duszy tego nieszczęsnego dobre instynkty.

Pewnego tedy ranka uszu, przewalającego się na posłaniu Ksawerego dobiegły głuche jęki.

— Ooo... o, ja nieszczęśliwa — skarżyła się nauczycielka — ruszyć się nie mogę... Wrócił mi się straszliwy reumatyzm... Ach, jak mnie łamie! Ach, jak mnie boli! Musisz, Ksawerku, rozpalić ogień i zagotować kawę.

— Jeszcze czego! — obruszył się wychowanek.

Ale, gdy mu głód dokuczył, zabrał się, klnąc na czym świat stoi, do przygotowania śniadania.

— Musisz i mnie nakarmić — bełkotała panna Józefa.

— Ani myślę! Za niańkę się nie godziłem.

— Dasz mi więc umrzeć z głodu?..

Spojrzał na nią ponuro. Chętnie byłby ją udusił, lecz zatajona, tląca się w głębi iskierka rozpaliła się na chwilę czymś, zbliżonym do współczucia.

— Pamiętasz, jak byłeś mały i ja cię nie raz poiłam łyżeczką? — wspominała chora.

— Co to jednak za szczęście, że mam cię przy tobie — mówiła z trudem po paru dniach. Będziesz się mógł poszczycić, żeś uratował komuś życie! Inny na twoim miejscu, byłby uciekł gdzie pieprz rośnie, a ty zostałeś. Zawsze wiedziałam, że masz dobrą naturę. Jeszcze w szkole, choć byłeś ostatnim uczniem, byłam pewna, że kiedyś będą z ciebie ludzie. Jesteś ordynarny i mrukowaty, to prawda, lecz to tylko pokrywka. W gruncie rzeczy jesteś lepszy od niejednego świętoszka.

Dziwne wrażenie sprawiały na nim te słowa. Było mu i miło i wstyd ich słuchać.

— Czyżbym naprawdę był dobry? Czy to możliwe? — kołatało w nim pełne zdumienia niedowierzanie.

Nie domyślał się, że mądra gra starej nauczycielki wydobywa na wierzch przysypane rumowiskiem walory, których istnienia we własnej duszy nigdy nie byłby przypuścił.

Wreszcie panna Józefa osądziła, mo że już wyzdrowieć.

— Kiedyż nareszcie będę miała siły wstać? — odezwała się któregoś dnia. — Przeze mnie nie możesz szukać pracy, mój drogi, bardzo mnie to dręczy.

Co za szczęście! Ksawery nie żachnął się na wspomnienie o pracy.

Odtąd choroba poczęła szybko ustępować.

— Czuję się o wiele lepiej — mówiła rzekoma reumatyczka. Mogę doskonale zostać sama przez kilka godzin. Idź, mój kochany, rozejrzyj się. Dosyć się dla mnie poświęciłeś.

Zakończenie nasunęło się wkrótce.

Ksawery, powróciwszy z wędrówki, oznajmił po tygodniu, że został przyjęty do sąsiedniej fabryki.

— Wstępuję od jutra — dodał.

— Chętnie ci pozwolę dalej z sobą mieszkać — zaproponowała nauczycielka.

Zawahał się, nie mogąc dobrać słów.

— Niemożliwe — oświadczył — I... poznałem jedną robotnicę stamtąd. Zmówiliśmy się i wczoraj dałem na zapowiedzi.

— To świetnie — uradowała się opiekunka — Ale przypomnij sobie co mówiłam w szkole do tych, co mieli w domu małą siostrzyczkę?

— „Przyprowadź ją z sobą", mówiła pani „Dam jej cukierków".

— Więc właśnie, Ksawery, zrobisz teraz to samo z żoną. Poznam się z nią, uściskam i powiem, jakiego będzie miała dobrego męża.

Nazajutrz, starym zwyczajem, nauczycielka wyprowadziła do drzwi swego ucznia. Pożegnali się tak, jak ongiś w szkole bez szumnych słów:

— Bądź zdrów, mój chłopcze.

— Do widzenia pani.

Tł. Kw.

SPORT.

Z Cieszyna do Bogumina
POBIEGNIE SZTAFETA LEKKOATLETÓW

Polski Związek Lekkoatletyczny postanowił dla zamanifestowania przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Macierzy urządzić w dniu Święta Niepodległości, 11 listopada, wzorem sztafety z ogniem olimpijskim, bieg sztafetowy Cieszyn — Bogumin (30 km) w odcinkach jedno kilometrowych. Zamiast zwykłej pałeczki zawodnicy nieść będą miniaturkę słupa granicznego.

PZLA stara się o to, aby w biegu tym wzięli udział najwybitniejsi długodystansowcy polscy z Wirkusem, Marynowskim, Nojim na czele. Na ostatniej zmianie ma biec mistrz olimpijski Janusz Kusociński.

Organizacją tego biegu zajmie się okręg śląski.

Kłopoty Warszawianki
Z B. GRACZ A POLONII KARWIŃSKIEJ.

W związku z pismem K.S. Warszawianka w sprawie uznania zawodnika Polonii karwińskiej, Stonawskiego, jako niestowarzyszonego (skutkiem czego mógłby on być natychmiast zgłoszony do Warszawianki), zarząd PZPN wydał opinię, według której tylko ci gracze klubów Śląska zaolzańskiego będą mogli być uważani za niestowarzyszonych, którzy wykażą się odcinkiem zwolnienia z klubu. Tym samym Stonawski będzie mógł wtedy dopiero grać w Warszawiance o ile otrzyma zwolnienie z Polonii karwińskiej.

ZAOLZAŃSKIE KLUBY HOKEJA LODOWEGO.
zostaną wcielone do okręgu śląskiego.

Śląski Okręgowy Związek Hokeja Lodowego postanowił wcielić kluby zaolzańskie w szeregi okręgu śląskiego z jednoczesnym zwolnieniem ich od płacenia składek na przeciąg jednego roku.

W najbliższych dniach odbyć się ma na terenie Śląska Zaolzańskiego konferncja w powyższej sprawie.

PIŁKARZE 2-CH POLSKICH ŚLĄSKÓW
walczą w dniu 23 bm.

W dniu 22 i 23 bm. w Karwinie odbędą się uroczystości wcielenia piłkarskiego sportu zaolzańskiego w szeregi sportu polskiego.

W ramach uroczystości odbędzie się mecz piłki nożnej Śląsk Górny — Śląsk Zaolzański.

—oOo—

Stałe komunikaty śniegowe przed sezonem narciarskim.

Karpacka Komisja Śniegowa i Lawinowa w Krakowie podaje do wiadomości, że w nadchodzącym sezonie zimowym komunikat śniegowy T.K.N. i P.I.M. ogłaszany będzie przez Ligę Popierania Turystyki (biuletyn drukowany) ukazywać się będzie co tydzień we czwartki.

Komunikat czwartkowy w tłumaczeniu niemieckim będzie przesyłany do Bytomia, Gliwic, Opola, Wrocławia, Berlina, M. Ostrawy, Pragi, Berna, Koszyc, Wiednia i Budapesztu. Ponadto już obecnie poczyniono starania aby w komunikatach tegorocznych uwzględnić szereg ważnych i ciekawych narciarskich punktów w Beskidach Śląskich na Śląsku Zaolzańskim.

Jako dodatki do komunikatu będą się ukazywały: a) poradnik kolejowy L.P.T. oraz komunikat drogowy T.K.N. dla automobilistów. W okresie zaś zawodów narciarskich FIS w Zakopanem będzie się ukazywał codziennie specjalny komunikat śniegowy w czterech językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

Bliższe informacje o organizacji obu komunikatów podamy do wiadomości narciarzy na łamach prasy przed rozpoczęciem sezonu zimowego.

Nie pojadą do Berlina polscy koszykarze.

Polski Zw. Piłki Ręcznej postanowił nie wysyłać reprezentacji na międzypaństwowy mecz koszykówki męskiej w Berlinie w dniu 22 i 23 bm.

Zamiast drużyny polskiej grać będzie reprezentacja Szwajcarii

Jedziemy do Warszawy na mecz z Norwegią.

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej wspólnie z Robotniczym Towarzystwem Turystycznym organizuje w dniu 23 października pociąg popularny do Warszawy na zawody piłkarskie Norwegia — Polska.

Odjazd ze stacji Łódź Fabr. o godz. 6.37. Odjazd ze stacji Warszawa o godz. *19.50.*

Koszta *przejazdu łącznie* z biletem wejścia na mecz wynoszą: *miejsca stojące* zł. 7,75, miejsca siedzące przed tryb. zł. 9,50; trybuna górna zł. 10. —; trybuna dolna *zł. 12.*

Bliższych informacyj oraz zapisy przyjmują Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej, ul. Narutowicza 30 oraz Robotnicze Towarzystwo Turystyczne ul. Południowa 28.

130 tysięcy dolarów czeka na najlepszego tenisistę świata.

Najlepszy tenisista świata, Donald Budge, przechodzi definitywnie na zawodowstwo i w dniu 9 stycznia 1939 roku rozegra w Madison Square Garden pierwszy swój mecz jako zawodowiec, z Amerykaninem Vines'em.

Następnie projektowanych jest kilkanaście spotkań Budge'a z Vines'emi Anglikiem Perry W ciągu pierwszego roku zawodostwa Budge zagwarantowany ma dochód w wysokości 130 tysięcy dolarów.

— Szwedka Lundström ustanowiła nowy rekord *Szwecji w rzucie dyskiem,* mając wynik *44,38 m.*

— Kolarz francuski Renaudin ustanowił nowy rekord świata na dystansie 1 mili, z wynikiem 1:55,2 m.

— W dotychczasowych rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo Niemiec prowadzi Hertha przed Bauweiss, 3) Bewag, 4) Tennis-Borussia, 5) Friesen Cottbus, 6) Brandenburg 05, 7) Berliner SV, 8) Union Ob. 9) Wacker 04, 10) Minerwa.

Budową dróg uczci wieś rocznicę odzyskania Niepodległości

WARSZAWA, 20. 10. — Wysunięty w swoim czasie przez Ligę Drogową projekt uczczenia przez wieś 20-lecia odzyskania Niepodległości w ten sposób, by każda gmina wybudowała specjalny odcinek drogi — wejdzie w niedługim czasie w stadium realizacji. Wszystkie gminy wiejskie zostaną wezwane odpowiednią odezwą do organizowania spółek drogowych, które pracą swą w okresie pomiędzy XX i XXV rocznicą odzyskania Niepodległości uczczą w sposób trwały i niezniszczalny obie rocznice.

Sprawa ta będzie jednym z punktów porządku dziennego posiedzenia rady głównej Ligi Drogowej, które odbędzie się w dniu 28 bm. Poza projektem uczczenia 20-lecia Niepodległości, na posiedzeniu dokonane zostanie wybór niektórych władz oraz odczytane będzie sprawozdanie z działalności zarządu Ligi.

—oOo—

Jak należy organizować pomoc zimową?
Chór kominiarzy i pochody z capstrzykami

WARSZAWA, 20. 10. — W związku z zainaugurowaną w tych dniach akcją Pomocy Zimowej na uwagę zasługuje, jak jest organizowana i jakie daje rezultaty analogiczna akcja w Niemczech. Pierwsza niedziela tegorocznej akcji w Berlinie (16 bm.) przyniosła w samej tylko stolicy Rzeszy sumę 820.000 RM (1.700.000 zł.), co stanowi kwotę rekordową zbiórki dziennej. W szeregach zbierających czynnych było 80 tysięcy osób. Od 7-ej rano ciągnęły ulicami pochody z capstrzykami, korowody w strojach regionalnych, na placach produkowały się zespoły artystyczne, a w jednym z bardziej ożywionych punktów miasta występował nawet „chór kominiarzy", budząc zrozumiałą sensację i przyczyniając się do szybszego napełniania puszek.

—oOo—

Kraków wnosi pretensje
wobec wyznaczenia Lwowa na rozgrywkę o puchar

Zarząd PZPN-u przeprowadził losowanie miejsca finału o puchar Polski pomiędzy reprezentacjami Lwowa i Krakowa. Losowanie wypadło pomyślnie dla Lwowa. Finał o puchar Polski odbędzie się 13-go listopada we Lwowie, a więc w tym samym dniu, w którym reprezentacja Polski grać będzie z Irlandią w Dublinie.

* * *

W związku z wynikiem tego losowania, które Kraków uważa za krzywdzące dla siebie Zarząd krakowskiego Związku okręgowego wystąpił pod adresem PZPN-u z poważnymi zarzutami, co do zorganizowania meczu w dniu 13-go listopada br. we Lwowie, powołując się m. in. na fakt, iż we Lwowie warunki terenowe i atmosferyczne w tym czasie nie sprzyjają już normalnemu urządzeniu jakiejkolwiek poważniejszej imprezy piłkarskiej, że Lwów był w tegorocznych rozgrywkach o puchar Polski dwukrotnie już gospodarzem, zaś Kraków ani razu. Kraków ponadto w zeszłorocznych rozgrywkach w tej samej konkurencji nie był też ani razu gospodarzem.

Jak widać z powyższego, piłkarstwo krakowskie nie cieszy się specjalnymi względami w warszawskim PZPN'ie.

Ciekawy wniosek bokserów warszawskich na walne zebranie PZB

Na wczorajszym zebraniu zarządu WOZB uchwalony został sensacyjny wniosek, który rozpatrywany będzie przez najbliższe walne zebranie PZB.

Wniosek ten domaga się powiększenia w warszawskiej klasie A liczby klubów do 8-miu (obecnie — 6). Wniosek ten motywowany jest: 1. spaczeniem szeregu wyników w dotychczasowych rozgrywkach 2. Koniecznością zmniejszenia liczby klubów B.

Prowadzi porucznik Batog...
Mistrzostwa Armii w pięcioboju nowoczesnym

Toczą się obecnie w Warszawie zawody w pięcioboju nowoczesnym o mistrzostwo Armii. Dotychczas rozegrano trzy konkurencje, a mianowicie:

Strzelanie: 1) ppor. Czerniewski 190 pkt., 2) ppor. Gawlik 186 pkt., 3) por. Korzeń 183 pkt., 3) kpt. Mielniczuk 182 pkt., 5) ppor. Duszyński 181 pkt., 6) por. Aleksiński 181 pkt.

Jazda konna: 1) por. Miś (WKS Lubliniec) 2) por. Batog (WKS Śmigły), 3) por. Dzianet (WKS Chełmno), 4) ppor. Czerniewski (WKS Przemyśl), 5) ppor. Kochański (WKS Legia Warszawa), 6) por. Aleksiński (WKS Inowrocław).

Szermierka.1) ppor. Burbo (WKS Grodno), 2) i 3) por. Batog i por. Kochański, 4) ppor. Błaszak (WKS Łódź), 5) ppor. Kuleczka (WKS Będzin) 6) ppor. Skoromoch (WKS Flota).

Po trzech konkurencjach prowadzi porucznik Batog 13,5 pkt., 2) ppor. Kochański 19 pkt., 3) ppor. Kuleczka 26,5 pkt., 4) i 5) ppor. Korzeń i por. Gawlik po 27 pkt., 6) por. Czerniewski 30 pkt.,

Sport w kilku słowach.

— Sprawa meczu zapaśniczego Łódź — Rzym stała się znów aktualna. Mecz odbędzie się najprawdopodobniej w Łodzi w dniu 7 listopada. Uprzednio zapaśnicy włoscy stoczyć mają w dniu 5-go listopada w Poznaniu, jako reprezentacja Italii, mecz międzypaństwowy z reprezentacją Polski.

W związku ze stratami materialnymi, na jakie został narażony Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny wskutek zbyt późnego odwołania meczu Zarząd, związku zwrócił się do Polskiego Zw. Atletycznego o pokrycie poniesionych wydatków w sumie 450 zł.

— Po meczu międzynarodowym Łódź — Rzym, odbędzie się w Łodzi w dniu 20 listopada mecz z Królewcem.

— Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny wywiązał się z organizacji mistrzostw zapaśniczych Polski w stylu wolno - amerykańskim b. dobrze. Jak się dowiadujemy, w roku przyszłym mistrzostwa w tym stylu również mają być powierzone Łodzi.

Zdobywcy tytułów mistrzów Polski w poszczególnych wagach otrzymali następujące nagrody: mistrz wagi koguciej Szuraj (Śląsk) otrzymał nagrodę prezesa ŁOZA inż. Malinowskiego, mistrz wagi piórkowej Kulesza (Łódź) otrzymał nagrodę prezesa honorowego ŁOZA rejenta Rżewskiego, mistrz wagi lekkiej Kuligowski (Śląsk) nagrodę wojewody Józewskiego mistrz wagi półśredniej Szajewski (Warszawa) nagrodę konsula Monitza, mistrz wagi średniej Bajorek (Kraków), nagrodę konsula Maksa Kona, mistrz wagi półciężkiej Krysmalski (Śląsk), — nagrodę kierownika Okr. Urzędu WF i PW płk. Kurka, mistrz wagi ciężkiej Jakubowski (Łódź) — nagrodę dyr. J. Wolczyńskiego.

— Z chwilą gdy Union - Touring zapewnił sobie awans do Ligi zaczęły napływać b. liczne oferty na rozegranie jeszcze w tym sezonie piłkarskich meczów towarzyskich. M. in. propozycję wpłynęły z Warszawy, Skarżyska, Kalisza, Bielska, Równego i t.d. Wobec spóźnionej pory i b. małej ilości pozostałych terminów UT skorzystać będzie mógł tylko z niewielu ofert. Projektowane jeszcze na ten sezon mecze towarzyskie z Ruchem oraz z niemiecką Herthą będą się mogły odbyć dopiero w roku przyszłym gdyż wymienione kluby mają w tym sezonie zajęte terminy. Na najbliższą niedzielę, 23 bm. drużyna piłkarska Union - Touringu wyjeżdża do Radomska, gdzie z okazji otwarcia nowego stadionu rozegra mecz towarzyski z klubem „Wilk" — (dawniejszy „Metal") .

* * *

— Union - Touring zwrócił się do PZPN-u z projektem w sprawie sędziego ostatniego meczu o wejście do Ligi z PKS-em (w Łucku). Mecz ten ten sędziować miał p. Pichelski, który jednak nie przybył, a na sędziego p. Guza z Równego kierownictwo sekcji piłkarskiej UT nie chciało wyrazić zgody. PZPN został prawdopodobnie wprowadzony w błąd, wyznaczając p. Głuza, rzekomo za zgodą UT i PKS.

— Najbliższy mecz bokserski o mistrzostwo drużynowe klasy A odbędzie się między Wimą i KP Zjednoczone w sobotę o godz. 20-ej w hali sportowej Wimy. Drużyny wystąpią w następujących składach: Wima: Błasiński, Pluta, Celmer, Wróblewski, Olejnik, Owczarek, Wolski i Kłodas. KP Zjednoczone: Ostrowski, Adamiak, Michalak, Kijewski II, Szczapiński, Kijewski I i Bartosiak.

— Mecz rewanżowy IKP — Hakoah odbędzie się w niedzielę o godzinie 12.30 w sali Filharmonii. Drużyny zapowiedziały następujące składy: IKP: Szwed, Marcinkowski, Leszczyński, Kowalewski, Taborek, Trojanowski, Frontczak i Pietrzak. Hakoah: Rosman, Tauber, Białystok, Mosman, Wdowiński, Zylberberg, Jabłoński i Moszkowicz.

— Drużyna bokserska Geyera wyjeżdża na niedzielę do Pabianic, gdzie o godz. 11.-ej rozegra mecz o mistrzostwo z Krusche Enderem. Geyer wyjeżdża w składzie: Usielski, Wojciechowski I, Augustowicz, Wojciechowski II, Mikołajczyk, Ostrowski i Pisarski.

JUBILEUSZ 15-LECIA POLSKIEJ YMCA.

8 grudnia, w dzień YMC, odbędą się we wszystkich ogniskach polskiej YMCA uroczyste obchody, związane z 15-leciem istnienia. Z okazji jubileuszu wydane zostanie pamiątkowa księga, obejmująca całokształt działalności YMCA.

NOWE DOMY HARCERSKIE.
Uroczystość w Cieszynie.

Ostatnio ukończono budowę trzech nowych domów harcerskich: w Mikuszowicach k. Bielska, Suścu nad rzeką Tanew oraz w Cieszynie Wschodnim. Dom w Cieszynie będzie uroczyście poświęcony w dniu Święta Niepodległości.

W chwili obecnej Z. H. P. posiada ogółem 63 nieruchomości, jak domy i schroniska, przystanie żeglugi śródlądowej itp. Najwięcej nieruchomości przypada na województwa: śląskie, krakowskie i wielkopolskie.

Jutro na obiad:

Zupa fasolowa, grzybki duszone ze śmietaną, kartofelki, naleśniki z konfiturami.

WINSZUJEMY.

Jutro. Urszuli.
Wschód słońca 6.10.
Zachód słońca 16.30.
Długość dnia 10.20.
Ubyło dnia 553.
Tydzień 43.

TEATR POLSKI, CEGIELNIANA 27.

Dziś w czwartek o godz. 4-ej popoł. dla młodzieży szkolnej oraz w piątek o godz. 8,30 wiecz. imponująco wystawiona komedia heroiczna Edmunda Rostanda „Cyrano de Bergerac" w reżyserii dyr. Karola Borowskiego z Władysławem Krasnowieckim w roli tytułowej.

Dziś o godz. 8,30 wiecz. ostatnie powtórzenie komediowego przeboju Laszlö „W perfumerii" w reżyserii dyr. Hugona Morycińskiego.

TEAT POPULARNY.

Dziś, jutro i pojutrze o godz. 8,15 cieszy się zasłużonym powodzeniem piękna sztuka K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka" w wybornym wykonaniu: Gosławskiej, Pluzińskiej, Życzkowskiej, Arnoldta, Plucińskiego, Mrozińskiego, Urbańskiego, Winawera i reżysera sztuki Br. Dąbrowskiego.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.
Notowania z dnia 19 października.

NOWY JORK: loco 8.55, listopad 8.29, grudzień 8.26—8.27, styczeń 8.21, luty 8.18, marzec 8.16, kwiecień 8.06, maj 7.96, czerwiec 7.89, lipiec 7.83, sierpień 7.74, wrzesień 7.65, październik 7.57

LIVERPOOL: loco 5.16, październik 4.82, listopad 4.82, grudzień 4.80, styczeń 4.79, luty 4.78, marzec 4.78, kwiecień 4.76, maj 4.74, czerwiec 4.72, lipiec 4.70, sierpień 4.66, wrzesień 4.62, październik 4.58

Egipska (Sakell.): loco 8.14

Upper: loco 6.45, październik 6.29, listopad 6.29, styczeń 6.29, marzec 6.29, maj 6.28, lipiec 6.27, wrzesień 6.27

BREMA: loco 10.22, grudzień 9.52, styczeń 9.53, marzec 9.64, maj 9.66, lipiec 9.70, październik 9.56

Waluty, dewizy i akcje

DALSZA POPRAWA KURSÓW PAPIERÓW PAŃSTWOWYCH.

Obroty papierami państwowymi były ożywione, przy ogólnej poprawie kursów.

W grupie premiówek po ustalonych cenach obiegały Dolarówka i 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 em. 2 emisja tejże podniosła się o 12 groszy, a serie 2 emisji o 63 grosze na sztuce.

W grupie innych papierów państwowych tendencja była również mocniejsza.

Po wyższych o 0.25 procent cenach nabywano 4 i pół proc. Państw. Poż. Wewnętrzną i 5-proc. Poż. Konwersyjną, 4-proc. Poż. Konsolidacyjna zaś zwyżkowała o 0.50 procent.

Listy i obligacje banków państwowych, jak zwykle, zmian kursowych nie wykazały.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Rozmiary obrotów listami zastawnymi były średnie, w oficjalnych transakcjach ukazało się pięć gatunków listów.

W grupie stołecznej 4-proc. Ziemskie w Warszawie oraz 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie zyskały po 0.25 proc., 8-proc. Przemysłu Polskiego utrzymały się na ustalonym poziomie, a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. kształtowały się słabiej o 0.25 proc.

Grupę prowincjonalną reprezentowały 5-proc. m. Łodzi 1933 r., które były droższe o 0.50 procent.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 84.00, 2 emisji 85.00, 2 emisji serie 95.38, Dolarowa 3 serii 43.00, Konsolidacyjna 1936 r. 67.50 (drobne), Konwersyjna 1924 68.00 (drobne), Państw. Wewn. 1937 66.00 (drobne),

7% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	83.25
8% L. Z. Państwowego Banku Rolnego	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 2—7 em.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Krajowego 1 emisji	94.00
7% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 2—3 em.	83.25
8% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 1 emisji	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Krajow. 2—7 em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 1 emisji	81.00
5½% Obl. Kom. B. Gosp. Kr. 2—3 i 3N em.	81.00
5½% Obl. Kom. Banku Gosp. Kraj. 4 em.	81.00
5% Obl. konw. Polskiego Banku Kom. 2 em.	70.00
5% Obl. konw. Polskiego Banku Kom. 3 em.	76.00
5% Obl. konw. Polskiego Banku Kom. 4 em.	76.00
5½% Obl. konw. Polsk. Banku Kom. 5 em.	75.00
5½% Obl. (gw.) Polskiego Banku Kom. 6 em.	81.00
8% L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego	91.00

Ziemskie w Warszawie 1924 r. (gwar.) wartość kuponu 77.81, Ziemskie w Warszawie 5 serii 64.00, 6 serii 54.25, m. Warszawy 1933 r. 74.63 (drobne), m. Łodzi 1933 r. 66.00

WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE AKCJAMI.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był dość ożywiony, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogołem 8 gatunków papierów dywidendowych. Kursy kształtowały się przeważnie zwyżkowo.

Akcje Banku Polskiego obiegały po cenie niezmienionej, akcje Banku Zachodniego natomiast podniosły się o 50 groszy na sztuce.

Bank Polski 126.00, Bank Zachodni 38.00, Węgiel 36.25, Lilpop 89.00, Modrzejów 21.75, Ostrowiec serii B 64.25, Starachowice 44.40, Haberbusch 54.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 20.10. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej za 100 kg, za towar standartowy lub średniej jakości, parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym przy dostawie bieżącej:

Pszenica czerwona szklista 22.25 — 22.75, jednolita 21.00 — 21.50, zbierana 20.50 — 21.00, żyto I st. 14.50 — 15.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 39.50 — 42.50, 50-proc. 36.00 — 39.00, mąka żytnia gat. I 50-proc. 25.25 — 26.00, 65-proc. 23.50 — [illegible], mąka razowa 95-proc. 19.00 — 19.50

POZNAŃ, 20. 10. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: pszenica 19.00 — 91.50, żyto 13.50 — 14.00, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 37.00 — 39.00, 50-proc. 34.25 — 36.75, mąka żytnia gat. I 30-proc. 24.75 — 26.00, 65-proc. 22.50 — 24.00

ŁÓDŹ, 20. 10. — Giełda zbożowa notuje za 100 kg: pszenica jednolita 20.75 — 21.25, zbierana 20.50 — 20.75, żyto I stand. 14.75 — 15.00, gryka 19.25 — 19.75, kasza gryczana 35.50 — 36.50. Reszta cen bez zmiany. Usposobienie ogólne spokojne.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Granica.
CORSO. — Za cudze winy
EUROPA. — Złotowłosa.
GRAND KINO: — I. Śląsk Zaolzański wraca do Macierzy; II. Paweł i Gaweł.
IKAR. — Ludzie z zaułka.
JAR — Na scenie: Z kobietą trudna rzecz; na ekranie: Król Broadway'u.
METRO: — Podwójne wesele.
MIMOZA: — Książę i żebrak.
OŚWIATOWE. — Nieznośna dziewczyna. II. W cieniu samotnej sosny.
PALACE: — Córka znachora.
PRZEDWIOŚNIE: — Arena życia.
RIALTO: — Ubóstwiana.
RAKIET. — Ósma żona Sinobrodego.
SŁOŃCE. — Nieznośna dziewczyna. II. W cieniu samotnej sosny.
STYLOWY: — Alarm w Pekinie.
TON: — Gasparone.
ZACHĘTA: — „Moje szczęście to ty".

Miłość jest ptakiem wybrednym...

WIARA MAŁŻONKÓW W SIEBIE

jest podwaliną szczęśliwego pożycia

Małżeństwo powinno być jak otwarta księga życia, w której oboje małżonkowie czytają, bez uczucia wstydu.

Najpewniejszą i jedyną właściwie podwaliną małżeństwa jest wiara małżonków w siebie i wspólny szacunek. Małżeństwa rozbijają się z chwilą kiedy jedno i drugie ginie.

Najlepsze małżeństwa to te właśnie, w których miłość wyczuwa się bez słów.

Taka miłość działa uszczęśliwiająco. Miłować się to znaczy stawać się jeden dla drugiego fundamentem dla przyszłej generacji.

Nagradzać należy odwagę dzieci do wypowiedzenia prawdy. Kłamstwo bowiem jest często raczej strachem przed karą, aniżeli oznaką złego charakteru.

Dla dorastających dzieci stać się więcej przyjacielem, aniżeli wychowawcą. Tylko wówczas bowiem utrzyma się cugle wychowania w ręku, jeżeli nie będzie się groziło, ale przemawiało w odpowiednich słowach do wrażliwego na punkcie honoru, poczucia dorastających dzieci.

Nie sprzeczaj się nigdy w obecności dzieci z żoną co do ich wychowania. Dzieci wszystkie sprzeczki wykorzystują dla swych celów.

Dziecko wychowuje się najlepiej wśród rodzeństwa. Jedno dziecko staje się bardzo często egoistą, tak wobec rodziców jak wobec społeczeństwa.

Nie gniewaj się na nową suknię twojej żony. Czyż nie jest to raczej dowód jej miłości dla ciebie? Przecież nie swoim koleżankom, a właśnie tobie pragnie się ona podobać.

Bądź pobłażliwy dla wad i słabości twojej żony, a ona i twoich słabostek nie będzie wyciągała na jaskrawe światło dzienne.

Miłość jest ptakiem wybrednym, który śpiewa tylko o swojej godzinie i ściele gniazdko na drzewie, które samo obierze.

Miłość jest rodzajem religii. Kto często zmienia bożyszcze swoje, ten jest apostatą, albo poganinem.

Odwagi potrzeba, aby zapytać: „co cię boli?" Potrzeba miłości, aby nie spytawszy, odgadnąć mękę.

Miłość małżeńska jest kwiatem potrzebującym **samotności i cienia.** Przebywając ustawicznie na otwartym powietrzu i słońcu, więdnie.

Miłość potężna jest jak śmierć... Ludzie, imiona, względy wszelkie nikną w jej oczach. Dla dwojga kochających się nie ma świata poza nimi, nie ma prawa oprócz ich uczucia. Lecz czy mężczyzna kiedy tak kochać może? Nie — trzeba, ażeby miłość kobiety obłała go płomieniem i zaszczepiła mu swój ogień. Z posągu tego musi ona stworzyć nową istotę — taką, o jakiej marzyła. Miłość wszystko może, jest niezwyciężona...

Bardzo ważnym dla szczęścia małżeńskiego to fakt, aby mąż dla żony swej był równie miłym

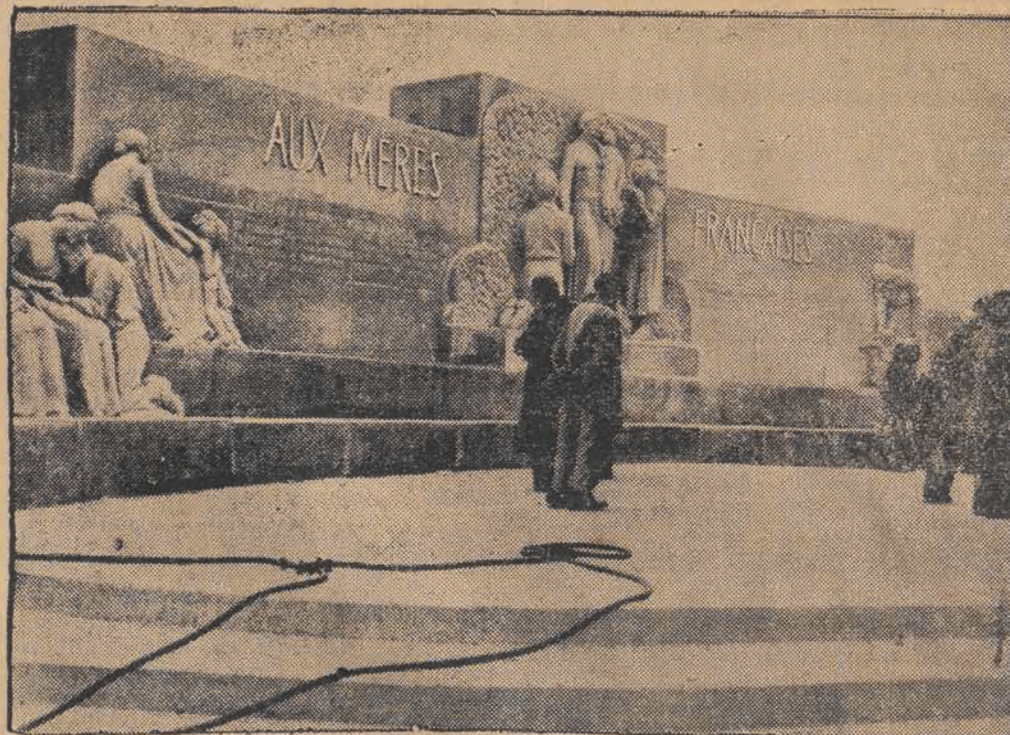
jakim się stara być dla żon innych ludzi.

Dziecko jest to „coś", co rodzinę czyni szczęśliwą, miłość silniejszą, cierpliwość bardziej wytrwałą. Co noce przedłuża, a dni skraca, co ręce czyni bardziej pracowitymi, kieszeń lżejszą, a odzież rodziców bardziej wytartą, co łatwiej jednakże każe zapominać o przeszłości a jaśniej spoglądać w przyszłość.

Nad wszystkie stany, nad wszelkie godności,
Nad wszelkie dary Nieba i ziemi dostatki,
Nad wszelkie urojone tytuły — wielkości,
Stokroć wyższe, stokroć świętsze jest:
[imię matki.

— powiada słusznie poeta.

Pomnik francuskich matek.



W obecności prezydenta Lebruna zostanie dnia 23 października w Paryżu przy Bulwarze Kellermana odsłonięty pomnik ku czci francuskich matek.

Niech amerykańscy dziennikarze szukają lepiej biedy u siebie!

Jedno z pism polskich wychodzących w Ameryce pisze:

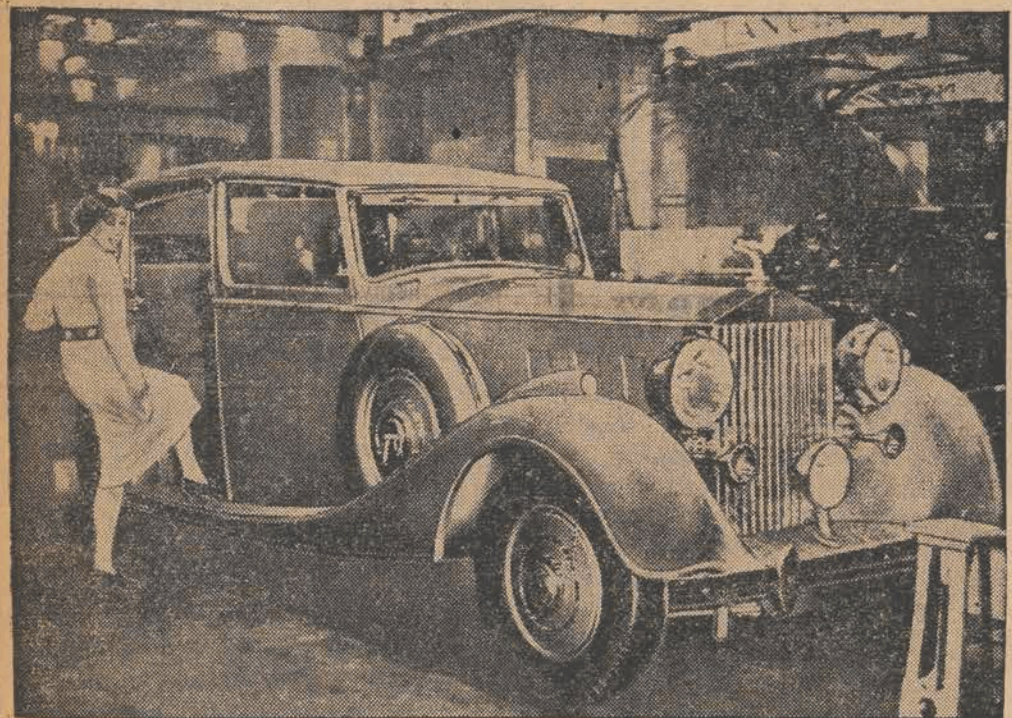
„Co pewien czas jakaś ukryta ręka rozpoczyna świeżą serię oskarżeń i fałszów o Polsce. Prasa amerykańska nie zadaje sobie trudu, aby zbadać dokładnie sytuację, lecz drukuje każdy nonsens, byle miał jakie takie cechy prawdopodobieństwa i był sensacyjny.

Pewien Amerykanin, który czytał artykuł w „Life", wszystko przełknął, tylko jednego nie mógł zrozumieć, że służąca w Polsce dostaje 20 centów dziennie. W rzeczywistości dostaje ona 20 albo 30, albo 40 centów dziennie, a poza tym całe utrzymanie i mieszkanie, czasem jakiś prezent, a wreszcie jej pracodawca musi płacić za nią składki za kasę chorych i ubezpieczenie na starość. Jeśli się to wszystko zliczy, to wynosi to od 20 do 30 złotych miesięcznie.

Naturalnie nie jest dużo, ale inna jest wartość dolara tu, a inna w Polsce. Nie rozchodzi mi się nigdy o to, ile ja zarabiam, tylko, co za te pieniądze mogę kupić.

W Virginii np. robotnik na farmie otrzymuje 75 centów, lub dolara dziennie. A co on może za te pieniądze kupić, gdy kwarta mleka kosztuje we wszystkich sklepikach 15 centów, chleb 10 centów, funt mięsa 45 centów itd. W Polsce w tym samym czasie kwarta mleka kosztuje 4 centy, chleba funt 2 centy, mięsa funt około 15 centów. Bezwarunkowo, robotnik polski miejski, czy wiejski zarabia mało i powinien się starać, aby zarobił więcej, ale amerykańscy redaktorzy nie potrzebują sięgać aż do Polski, aby zobaczyć biednych, bardzo źle płaconych robotników. Wystarczy, by pojechali do stanów południowych.

Najdroższa limuzyna



Najdroższą limuzyną na londyńskiej wystawie samochodowej jest reprodukowany na zdjęciu Rolls-Royce, w cenie 75.000 złotych.

Kobieca moda nie powoduje się nigdy logiką.

Na europejskich i amerykańskich plażach mieniły się w niedawno minionym sezonie setkami barw główki kobiece otulone w chustki ludowe, to jaskrawe, to stonowane w pastelowych odcieniach. Skąd wzięła się ta moda?

Czyżby modnisie europejskie wyrzekły się fantastycznych toczków, śmig, słomianych kręgów, czy mikroskopijnych talerzyków wymyślnie zdobiących ich główki?

Czyżby moda dostosowała się wreszcie do rozsądnych potrzeb używania tego praktycznego nakrycia głowy w czasie podróży samochodowej, tak szczelnie osłaniającego kunsztowne fryzury?

Czyżby noszenie ludowych chustek oznaczało demokratyczność epoki i sympatie do wiejskiego ludu?

Przenigdy! Kobieca moda nie powoduje się nigdy logiką i nie wyrzeka się czarów swej fantazji! Chustka potrzebna jest kobiecie w podróży i na plaży, lecz poza tym potrzebne jest jej również pudło z całym sortymentem najwymyślniejszych — innych ozdób głowy.

Chustka nadaje nowoczesnej kobiecie skupiony charakter, przez podkreślenie i zamknięcie owalu twarzyczki, z której płynie urok, niby ze słodko niewinnych główek Rafaela, czy też romantycznych Overbecka.

Używanie chustek jako nakrycia głowy jest grymasem współczesnej mody podobnie, jak było nim przypięcie kilkumetrowego szala do przypominającego głowę cukru toczka królowej Izabeli w 1400 roku w czasie jej pamiętnego wjazdu do Paryża, jako oblubienicy królewskiej. Szal ks. Izabeli, wjeżdżającej konno do Paryża, powiewający, niby flaga — zachwycił podówczas modnisie Paryża i stał się modą epoki.

Moda kobieca nie była nigdy praktyczna! Musi być przede wszystkim zmienną jak zmienna jest kobieta.

Tylko nieszczęśliwi mężczyźni chodzą od wieków w tych samych „sztywniakach" zwanych przez hitlerowców „żydowskimi hełmami" — w tych samych ciężkich wełnianych czapkach obciążających skołataną głowę, biedzącą się nad tym, skąd wziąć pieniądze na sprawienie modnych chustek dla kobiety!



PODSŁUCHANE

MIESZCZUCH NA WSI.

Mieszczanin: — Ile mleka daje wam ta czarna krowa?

Chłop: — 15 litrów dziennie.

Mieszczanin: — A ta w czerwone łaty?

Chłop: — Tylko 5 litrów.

Mieszczanin: — Aha, rozumiem, to pewnie początkująca.

CO LEPSZE.

Na ulicy kłóci się dwu starych panów. Jeden ma siwe włosy, drugi jest łysy jak kolano.

— Pan myśli, że jak pan ma siwe włosy, to już pan wszystkie rozumy pojadł — woła łysy. — A ja sobie gwiżdżę na pańskie włosy!

— Ja panu tylko jedno powiem — mówi na to drugi. — Wolę jeden włos siwy, niż dwa łyse!...

W SKLEPIE.

— Płytka z kości słoniowej, którą mi pan sprzedał, jest z jakiejś namiastki!

— Wykluczone, panie szanowny, chyba że słoń miał wprawiony sztuczny kieł!



ŁZA proroka

— Różnie opowiadają, panie. Przyjechali oni tutaj podobno z bardzo daleka. Mają białą królową, co włosy ma jak nitki złota, a oczy od nieba niebieściejsze... różnie mówią, panie.

— I czy to prawda?

— Tak słyszałem, panie.

To była nowina niesłychanie ciekawa: biała kobieta o oczach niebieskich i jasno-blond włosach w samym sercu Borneo, gdzie noga białego człowieka nie stąpnęła nigdy — to nie do wiary! I w dodatku malgaszowie, lud rdzennie madagaskarski. W tym wszystkim kryje się coś rewelacyjnego, jakaś tajemnica. A tajemnica białej królowej i malgaszów ma bezwątpienia związek z ostatnimi wypadkami w ich obozie.

Ruszczyc długo rozmyślał nad tym, ale jakkolwiek nie wysilał umysł, nie doszedł do żadnego konkretnego wyniku. Ponieważ zaś nadchodziła godzina dyżuru Jerzego, poszedł go obudzić.

Zbiegli kanakowie nie wrócili w ogóle. Bóg z nimi. Nazajutrz zwinięto obóz i ruszono w dalszą drogę. I od razu jakby wszystkie złe moce dżungli sprzysięgły się przeciwko nim. Zaledwie wyruszyli z ostatniego miejsca postoju, gdzieś w głębi puszczy rozbrzmiał święty bęben dzikusów i miał nie zmilknąć długo w przyszłości. W zaroślach błyskały czasem dzikie ślepia krajowców, a zatrute ich strzały zabrały tego dnia czterech ludzi z karawany. Na domiar złego pochód zaczął schodzić na mokradła, gdzie miliardy moskitów całymi chmurami zaczęły się unosić nad nimi. Nie pomagały siatki, które pozarzucali na twarze, a sarongi nie mogły ochronić Malajów przed ich zatrutymi malarią żądłami. Całe kłębowiska węży z sykiem uciekały im spod nóg, a niektóre, stając na ogonach, rzucały się na ludzi, próbując ich ukąsić.

Trzeciego dnia od wyruszenia z brzegu puszczy, jadowite żmije pokłuły trzech kanaków, którzy, mimo natychmiastowego zastosowania serum, zmarli jeszcze tego samego dnia wśród okropnych cierpień. W kilka dni później malaria zabrała kilku nowych ludzi. Karawana zaczynała topnieć z dnia na dzień ku największej rozpaczy zarówno Ruszczyca jak Macpherson'a.

Część bagażu, mniej wartościowego, musieli porzucić, gdyż nie było go komu nieść. Zatrute strzały niewidzialnych wrogów gwizdały im dzień w dzień nad głowami, a tajemniczy święty bęben huczał dniem i nocą, dniem i nocą...

I tak dzień po dniu, dzień po dniu i każdej nocy.

— Oszaleć można od tych jednostajnych huków! — skarżył się coraz częściej Jerzy. — Ach, gdybym tak mógł dorwać się do skóry tych przeklętych „bębnistów"! Niestety, było to nieosiągalne.

Bęben huczał i huczał gdzieś w dali, a z bliska groziły im nieustanne strzały, przed którymi tak samo daremnie, jak przed odgłosem świętego bębna, próbowali się schronić.

Pewnej nocy zbiegło dwunastu kanaków, następnej dziesięciu, przy czym nie omieszkali zabrać z sobą broni i bagażów.

— Zginiemy — szeptała ze strachem Armanda.

— Może — odrzekł na to raz Ruszczyc — ale dokąd żyjemy, musimy się bronić, musimy walczyć, bo cel blisko.

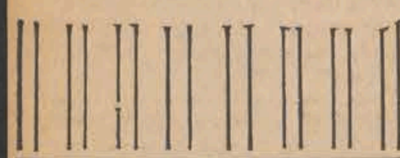
— To okropne — mówił Jerzy — aby ludzie biali, uzbrojeni i doskonale wyposażeni we wszelkie środki, jakie w podobnej wyprawie są niezbędne, byli jednak bezradni wobec sił przyrody i paru nawet setek niekrzesanych dzikusów.

—Okropniejsze jest to, że nasza karawana topnieje z dnia na dzień. Dzisiaj znowu zbiegło kilkunastu kanaków.

— W tym coś jest, w tym coś jest...

Ale mimo takich tragicznych wypadków, zdarzających się prawie codziennie i conocnie, szli jednak wciąż naprzód i naprzód. Po kilkunastu dniach wybrnęli nareszcie z błotnistych trzęsawisk na miejsca nieco suchsze, ale byli już tak wyczerpani, że jedynym pragnieniem ich było — wypocząć. Zaledwie przeto rozbili obóz, padli wyczerpani na posłania i gdzie kto mógł. Lecz nie danym im było zażyć odpoczynku ani w tym ani w następnych dniach. Czerwoni malgasze nie chcieli pozwolić im na nabranie sił. Święty bęben huczał dalej gdzieś w dżungli nieustannie i zdawał się nie milknąć ani na moment. Było coś tragicznego w tych pohukiwaniach nieustannych, ciągłych, w tych pohukiwaniach ustawicznych, nie przerywanych ani na moment. Towarzyszyły im one w ciągu całych dni i straszyły ich nocami. Ruszczyc budził się często z nadzieją, że może nie usłyszy już więcej tych huków. Niestety...

Kanaków ogarniała z dnia na dzień coraz większa trwoga; uciekali niemal jawnie, w oczach kierowników wyprawy, a oni nie mieli żadnej możności przeszkodzić temu.



Powieść 61

Redaktor naczelny: Franciszek Probst. Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2. Wydawca: Jan Stypułkowski. Za redakcję odpowiada Roman Furmański

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

5.000 zł — 139597 48144 50952 126912
2.000 zł — 85848,
1.000 zł. — 665 31577 56042 149053 14072 149443
500 zł. — 11044 20588 55676 61768 108312 121183 126242 133632 137150 157115
250 zł. — 5182 18489 21635 21813 25188 26433 27246 29630 29857 26776 38520 47899 54126 57409 63668 67823 73787 74813 102309 102819 106728 117519 122817 129144 141504 150649 151332 154462

STAWKI.

Po zł. 62.50 z literą S po zł. 125

58 266 46s 591 729 1306 52 83 464 674 743 92s 801 2024 154 88 262 390 417s 731s 42 3357 499 661 707 803 54 4005 210 342s 536 71 688 826 53 95s 52333 434 621 809 38993 6136 256 838s 48 703 179 169 24s 65s 731s 815 84 923 818 111 27 456 99 5600 610s 17s 742 852 912s 9032s 96 145 209 305s 472 734s 65s 68 912 942 10013 215 13289 81s 407s 557 603s 912 — 12065s 160s 695 765 81 917s 88 13098 239 314 77 544 58 702 41 810 71s 942 14229 36s 541 54s 768 856 964s 15263s 336s 451 79 619 89 720 960

69 161275 423 71 584 643 82 755 886s 17106 258 60s 421 619s 98s 703 12 76 18034 192 303s 429 75s 81 527s 640 45 55 737 838 19076 81 309 42 61s 70 528s 654 85 732 52 85847 80 991
20046 83s o270 368 798s 813 943 76 21344 410 23 56 45s 11 62 926 22031 32s 97 108s 65 348 60 589s 872s 826 23113 34 602 702 18 24125 347 567 627 31 38 97 738 70s 94 886 919 25295 315s 481 527 810 26020 226 29 81 397 469s 562 79 649 75s 93 869 27066 91 215 59 938 78 2800 33 106s 49 52 280 374s 81 93s 407 763 74 931 60s 20905 156 3 214 303s 405 15 86 99 551 96 639 56s 770s 81
30124 29 59 60s 277 301 421s 541 75 685s 86 718s 985 31017 107 12 34 394 405s 562 898 99s 32306 72 567 613 14s 88 848 56 976s 33107 347 84 439 592 696 826 939s 49 34025 135 302 401 50 57 98 656 35106 16 26 37 310s 517 624 49 634s 850s 974 81s 36074 75s 134 272 352 58 439s 42s 843 60s 925 43s 37188 250 333 451 61 590 675s 938s 38063 210 62 411 611 52 703 41 952s 39035s 40 173 428 85 667 87 700 845
40114 52 57 257 59 340s 427s 87 700s 801 14 35s 41072 3260 329s 98 417s 509 612s 51s 894 996 42121 38 51 327 55s 441 97 563s 88 673 789 43203 28 329 89s 457 68s 77 80s 82 622s 27 47 94 44056 192s 213 328 416 537 52 772 73 45013s 135s 287 91 320 480s 787 843s 46045 67s 308 60 481 577 675s 25 3 899s 48273 322 46s 5 465 66s 556 690 855 920 49021s 48 300 463 815 93s
50000 163 97 342 55 454s 82 796 894 973 81 51020 26 492 53 539 632 485 688s 719 849 901s 91 52076 222 67 302 20s 89 514 612 701 73 53087 305 520 43 636 48 700 894s 32 908 54116s 42 371s 619 812s 16s 22 7 906s 13s 60 55011 30 98s 287 367s 455 811 51 928 56 56025 123 57s 217 54 415s 37 79 82 615 20s 976 57163 76 221 470 503s 639 87 710 54 71 889s 932 87 58002 73 105s 15 227 47 81s 381 456s 5 86 794 59063 16s 94 291 327 413s 75 624 30s 94 713 851s
60040 116s 18 73 74 263 89s 452 554 837 61032s 439 713 62112 375 505 602 862s 999 — 63004 279 919 551s 765s 64009 102s 257 315 402 640 90 947 65607 829s 66195s 604 25 33 79 88 828 72 918 67157 234 605 838 902 6807s 281 435 81 536 654s 761 861 6984 174s 3 213 49 376 462s 84 523 25 610 703 838 984
70054 176 271 91 305 477 589 5 653 72 834 49s 94 923 71931 135 63s 263 480 641 801 954s 72132 261s 382s 442 43 526s 632 793 867 73005 153 97 401 5 592s 770 883 990 74246 768 811 13s 34 78s 7505 69 248s 544 77 76085 200 44 82 382 83 91s 400s 586 616 68 92 830 39 60s 905 59 77067 234 567 815 900 81 78123 212s 365 724 905 79150 97 414 89s 712 67
80100 20 75 689 816 056 81007 258 408 663 783 924 82288 99 484 737s 83346 61 403 24 33 510s 84 628 39s 771s 810 53 937 841438 236s 364 98s 940 819 922 35 85024 287 565s 66s 689 746s 872 981s 86046s 60s 320 530 697 87214 432 317 22 908 28 88287 346 64 74 730 960 89165 306 67 591 789 802 933
90220 66s 411 23 644 91070 117 622 28 727 803 92141s 315s 70 75 88s 531 839s 41 902 07s 93108 380 434 526 50 636 726 802 44 55 94081s 13s 31 52s 295 388 411 72s 559 672s 746 50s 880 95085 151 275 383s 495s 727 40s 982s 85s 96044 97 156 93 398s 715s 24 807 25s 58 97451 62 592 873s 970 98075 186 282s 364 477 665s 753 932 99011 254 98 617 776s
110118 74 88s 331s 479 588 600 75 817 101171

151s 697 739 102000 297s 611 725 86 26 96s 933 03056 117s 263 419s 913 104257 366 456s 575 797 988s 10561s 451s 53 595s 958s 16059 81 500s 859s 965 107009 25 117 209s 563 753s 82 812 906s 108144 50s 608 46 78s 795 891 109102 342 625 39s 77 866s 951 77 82 110061s 80 136 397 480s 83 635 43s 44 111110s 216 58 602 43s 752 72 857 112138s 60 389 487 523 831 113504 30s 690 948 114088 280 407 12 502 623 869 982 115268s 84s 305 17 579 803 72 909s 42 116012 207s 72 324 451 543 6 57s 639 834 41 52 929 117600 807 118042s 153s 203 56 68s 432 41s 726 119019 24s 101 43 290 392 412s 625s 52
120046 150s 314s 564 729s 917 121121s 222 476s 624s 737s 867 85 953 122149 53s 309 403 509s 53 715 74 811s 92 123033 29 56 119 88 499 553 854 124090 125 202s 31 367s 413 35 62 75 86 828 939s 125120 43s 226 309s 28 466 861s 953 55 126061s 360 86 549 652 59 705 980 127031 137 322 61 594 667 898s 932 128009 120s 307 460 706 848 86 8986s
130405 564 83 630 709 71 986 131046s 150 68 80s 301s 409s 46 95s 519 7 676 814s 18 132028 122 32 213 19 30 429 133036s 430 520s 59 648 134035 111s 22 218 19 38 439 81s 92 834s 956 58s 135181 97s 214s 311 136028 227 380 859 — 137023 250 65s 354 604 57 717 847 975 138026 239s 58s1 650 851 78 908 35 54 139046 300s 01s 62 430s 541 735 932
140287s 411 14s 527 680 717 890 141031 40 70 155 566 78 789 851- 142031s 115 202 501s 674 728 51s 946 70s 143045 98 208 32 305 673 736 144060 61 514 34 632 55 145048s 334s 519 40s 657 926 29 146012 277s 324 500 35 43 803 26s 147174 371 510 78 641 709 148046 50 73s 77 112 91 284s 501s 09 836 985 149126s 210s 62 353 471s 84s 653 70 896s 97 993
150104s 21 75 299s 382s 581 618 70s 86s 876 78 151042 254 414 668 755 822 976 152194 404 45 563 653s 746 946 668 775 822 153015 3 86 509 667s 868 96 918s 21 22 154111 222 61 349 55 92 900 51 155031s 34 252 67 419 584 724 801 28 84 947 156084 95s 99s 309 67 76 407s 35 674 786 94 811s 85 157155 244 424s 74 654 72 158 158185 159136 3 472 514s 27s 604s 51

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 100629
15 tys. zł. 111301
5 tys. zł. — 106730
2 tys. zł — 35581 129611
po 1 tys. zł. — 16502 40044 65408 150854
500 zł. —3349 7199 62616 109175
250 zł. — 20218 22101 24321 25562 26808 28972 61048 66827 71103 71231 77405 88324 91911 109291 121680 124596 217582 128464 134359 141762 144059 147822

STAWKI.

PO ZŁ. 62.50 Z LITERĄ S PO ZŁ. 125.

548 1293 384 438 2108 699s 710s 802 31 3025 72 230 511 996 4563s 799 5113 45 599s 968 7491 602 968s 90s 8029 401 86 655s 9143s 267s
10015 182 11127s 398s 578 832 12175s 353s 494 827 13118s 43 394 601 974 14295 303 420 68T5 738 68 910 15048 174 296 311 500 673 783 16267s 313 699s 841 17113 28s 54 395es 395s 502s 18 689s 892s 941 18149s 312 40 97 415s 719s 54 19187 869
20029 309s 49s 590 845 84 992s 21599 866 22034 183 465 590s 642 80 23219 336 419s 778s 24004 62 94 122s 378s 746s 863 25013 184 423 623s 37 26234 464s 661 69 92s 983 27305 98 410 90 543 710s 28102 406 962 29220 30s 85s 426s 28 680 843 95
230472 84 31113 15 42 280 534 657 739s 808 32795 869s 33033 274 854 34037s 87 352 40s 560 720 800 35018 301 60 688 960 36448 767 868 989 37008 194 378 719 845 63 936 38099 155 482 99 39024s 82 108s 330 611
40162 95s 210 349 505 83 41156s 65 42739 77 868 43098s 494 809 97s 44113s 28 337 497s 503s 67 75 98 604 847 975 45113 363s 779 847 58 46063 359 644 799 921 36 47136 39 470 511 33s 975s 94s 48407s 794s 819 60 77 995 49179 230 467 648 86 753s 984
50217 425 516 874 938 82 51174 229 507 841 52644 750 928 53789 907 588 54274 354 444 572 986 55068 153s 563 648s 73 781 810 56010 597 643 875 934 48s 52 63 57278s 330 541 48s 772 922 58379 433 59245 659 915 38s 55 (
60107s 19 66 225 33 427s 656 715s 61352 53s 473 638 62001 299 435s 654 785s 891 923 63051 87 106 303 64060 208 377 92 65004s 178 309 431 554 746 66297 567s 811 67063s 113 209s 43 349 487 640s 68076 556s 603 742 69406 68 542
70031 232 769 71002 186 95 476 878s 72038 451 653s 733 73400 556s 860 967 74580 808s 75071 332 403 560 608 920 76694 77079 135 248 378 925 47 79068 733 865
80162 329 711 918 81032 13 181 85 231s 342 90s 94s 96s 587s 713 941 77 82128 574 83170 233 308 404 84083 218s 619 30 85077s 420s 918s 86135 316 438 962 87201s 337 574 90s 838 88868 84 89048s 467 576 732
91019s 282 476 92253s 440 83000 55 442 731 94856 955 95698 747 838 96017 380 651 97192 223 68 630s 930 98674s 803s 917 99675 722s 910.
100265 703s 834 101013s 409 875 952 102360 669 103164 230 56s 725s 862 920 104070s 105315s 23 411 18 42 106190 769 996 107272s 311 611 108177 547s 109143s 58 670s
110114 56 347 431s 602 905s 98 11095 943 112088 702 113459 986 114629 115155 61s 357s 530 739 116099 813 943 117109 69 547 738 118635 760 948 119303 530s 796
127027 121571 83 122122 337 90 901 123041 124747 854 125098s 116 30 231 363 91 47 126153s 297s 390 127791s 537 842 68 975 77 128113 252 371 782 858s 65 129310s 75
130649 882 131210 393 472 635 717 854s 920s 132067 393 875 133222 526s 71 79 816s 40 134420 669 135297 753 856 961 136051s 53s 180 339 42 601 986 137357s 551s 640s 62 139542 691s 788 95s
140190 650 820 142050 386 879s 143359 443 44 907 144390 792 95s 801 86 145131 63 635 943s 75 89s 146264 78 424 649s 884s 923s 147502 671s 148282 590 785 950 149239 343 45 412 621
150124 234 541 86s 669 866 151089 198 227 584 152019 238 69s 411 885s 153078 147 285 706s 154117 202 88s 582 155226 323 785 903s 156085 527 157139 395 455 571 853 932 158288 980 910 86 159136s 338s 406 565 963s

CIĄGNIENIE TRZECIE

Po zł. 62.50 z literą s po zł. 125.

70s 194 435 558 999 1697s 2107 3152 67 84s 883 4181 265 462 80 502 967 5136 926 6175 262 414 60s 773 932 864 7155 645 8042 154 386 683 745 881 9319 407 718 877
10611 738s 847 11329s 440 81 654 12121s 296 444 594 705 13219 527 956s 14097s 15129 973s 166007 50 991 17149s 412 984 18077 103 44 58 356 480 799 19538 747 934
20207 339 60s 595 642 770 4003 345 716 834 37 22013 351 814 958s 23060 335s 691 952 24130 254 771 963 72 26027s 331 499 781 812s 21s 926 27065 149 206s 441 711 28745 924s 29240 318s 470 714.
30021 402 596s 700 29 837 31252s 32101 56 302s 98 528 909 78s 33076 118 59s 293 660 877s 85 34448 509 830 35144 221s 495 733 885s 935 36021 777 37316s 43 773 38335s 444 39102
40098 106 89 551 719 979 41079 133 42135 539 743 97 43186s 361s 490s 44102 530 743 45116 318 573 46393 434 717s 957 47385 929 48398 857s 906 10s 49016 94 295s 373 428 826
50897 51026 156 247s 424 34 530 52033s 324 746 53008s 76s 237 544 727 28 54016 17 127s 317s 487 878s 515 56081 325 69 475s 607 57137s 49 85 576s 674 834 918 58130s 363 853s 59411.
60567s 782 924 61731 992s 62450s 63902s 61 64033s 410 538s 873s 65085s 66044s 235 338 460 601 61 728 924 67091 268 667 740 68145 725 883s 69245 76 550
70002s 191 259 771s 71171 817 970 72053 244 509s 73062 93s 296 978 74168 390 456s 533 857 75217 982 76750 77022 661s 959 78157 282 322 707s 846 572 79855 979
80233 32 485s 95 686s 98 81655s 82147 617 966 83014 364 576 84530 681 751s 85198 747 86219 440 576s 793s 87069 277 561 665 88410 55 677s 832 940 89189 272 453 525s 763s 96 970.
90542 711 91223 28s 751 831 92627 93031 509 75 94336s 669 95916 96351 786 97173 331 85 412s 98978s 99106s 610 69 873 986.
100072 252 654 101055 489 648 919 102723 800 11 103092 241 370 468 818 960 104377s 583 667 874 105817 106687s 879s 998 107281 756 108081 190s 683s 722 109720 450.
110037s 111026 343 112163s 289 518s 48s 656 113164s 292s 606 845 958s 115813 46 96 91s 116905s 61 117173 396 762 118048 148s 53 64s 298s 336 451 663s 86 119369 576s 945.
120340 121056s 104 597s 783 880 122136 426s 524 99 123331 644 737 57 124004 54 321 605 125037 132 747 126086 325 418 511 127375s 579 699 784s 128077s 87 842s 60 129312s 457 754 909s.
130022 85s 293 354s 608 55 896 131073 233 353 566s 78 646 771 804 132056 243 353 59 78s 570 706 133064 703 72s 134362 588 878 135057 136356 137127 713 52 845 138028 46s 603 879 900s 139171s 236 881.
140600 833 62s 141016s 236 64 573 703s 845 142243s 721 143103 704 56 144126 446 145005 739 146630 52 147027 39 122s 63s 783 148178 725s 149309s 42s 812s.
150593s 665s 151667s 742s 937 75s 152209 684s 927 67 153124 263 348 412 613 154145 155001 130s 544 825 156055 207s 389 447 77 94 600 772 157150s 493s 811s 951 80 158396s 728 904 9 159290 499 547 815s.

Polski Biały Krzyż organizuje życie kulturalne żołnierzy.

Mija dziesięć lat od chwili powstania na naszym terenie Polskiego Białego Krzyża.

Okres ten to nieustanna praca dla wojska, to walka z analfabetyzmem wśród żołnierzy, to szerzenie oświaty i kultury wśród wojska, to wreszcie **stałe przerabianie surowego materiału na dobrego i wartościowego żołnierza.**

Rok rocznie do szeregów wojskowych dostaje się duża liczba analfabetów, względnie tak zwanych analfabetów powrotnych których przeszkolenie w wojsku z natury rzeczy przychodzi z dużą trudnością. Wielkie zadanie jakie mają do spełnienia jednostki wojskowe na odcinku wyszkolenia bojowego żołnierza — muszą wykluczyć naukę pisania i czytania oraz pogłębienia wiedzy ogólnej. I tutaj właśnie przychodzi z pomocą Armii — czynnik społeczny: **Polski Biały Krzyż.**

Na terenie poszczególnych jednostek wojskowych przy pomocy wykwalifikowanego personelu — Polski Biały Krzyż — uczy żołnierzy pisania i czytania, pogłębia wiedzę ogólną, naucza wielu przedmiotów praktycznych, co zwłaszcza wśród żołnierzy pochodzących ze wsi — przyjmowane jest z wielką wdzięcznością.

Poza tym Polski Biały Krzyż organizuje życie kulturalne żołnierzy — tworzy dla nich świetlice, instaluje odbiorniki radiowe, urządza obchody, wieczory rozrywkowe i zabawy — słowem stara się w świetlicy stworzyć przyjemny i ciepły nastrój domu i dać miły wypoczynek po trudach służby.

Rola zatem Polskiego Białego Krzyża na terenie naszego okręgu jest olbrzymia, a cel i zadania zbyt poważne, abyśmy dziś nie zdawali sobie z nich sprawy.

Zadaniem naszym, zadaniem społeczeństwa **jest otoczyć tę instytucję serdeczną opieką i zapewnić jej silne podstawy materialne przez współdziałanie i przez zapisywanie się na członków P. B. K.**

Dziś z okazji X-lecia działalności Polskiego Białego Krzyża składamy na ręce Zarządu serdeczne życzenia dalszej i owocnej pracy.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO

W piątek, dnia 21 bm w świetlicy Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) p. F. Szymanowski opowie o Padwie, jednym ze źródeł kultury polskiej 16-go wieku.

W niedzielę dnia 23 bm. odbędzie się wycieczka na trasie Stryków — Bratoszewice. W programie wycieczki zwiedzenie kościoła gotyckiego i pałacu Rzewuskich w Bratoszewicach.

Wyjazd z dworca autobusowego (Lutomierska 13) między godz. 8 a 9 rano powrót w godzinach popołudniowych. Trasa piesza około 6 km. — Sekretariat Towarzystwa przyjmuje zapisy na wycieczkę i udziela bliższych informacji w piątek dnia 21 października w godzinach od 18-ej do 20-ej.

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Sekcji Odczytowej Oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę dnia 23 października br. o godz. 11 rano w sali PCK przy ul. Piotrkowskiej 190 dr. Wawrzyński — członek Polskiego Towarzystwa Społeczno-Lekarskiego — wygłosi odczyt nt. „O durze brzusznym". Wstęp bezpłatny.

KONKURS BALONIKÓW.

Wobec licznych zapytań w sprawie konkursu baloników, uprzejmie komunikujemy, iż konkurs został przedłużony do dn. 30.10. rb. włącznie.

Ci wszyscy,którzy nie mieli okazji wziąć udziału w konkursie, mogą zakupić karty konkursowe wraz z balonikami w Ośrodku Propagandy i Sprzedaży LOPP, ul. Piotrkowska nr 149, w godzinach od 9—19.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki:
M. Kasperkiewicza, Zgierska 54, A. Rychtera i B. Łobody 11 Listopada 86, M. Zundelewicza, Piotrkowska 25, S. Bojarskiego i W. Schatza, Przejazd 19. Cz. Rytela, Kopernika 26, M. Lipieca, Piotrkowska 193, A. Kowalskiego i S-ka Rzgowska 147.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40 i 133-33
Pogotowie Miejskie 102-90
Pogotowie Pryw. Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8
Ubezpieczalnia Społeczna 197-65
Tow. Przeciwżebracze 277-62

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAWY

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA (ulica Andrzeja 14) otwarta dla publiczności codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do 19.

WYSTAWA ZBIOROWA B. KRASNODĘBSKIEJ - GORDOWSKIEJ, J. SIMON - PIETKIEWICZOWEJ I CZESŁAWA RZEPIŃSKIEGO w lokalu I.P.S., Park Sienkiewicza.

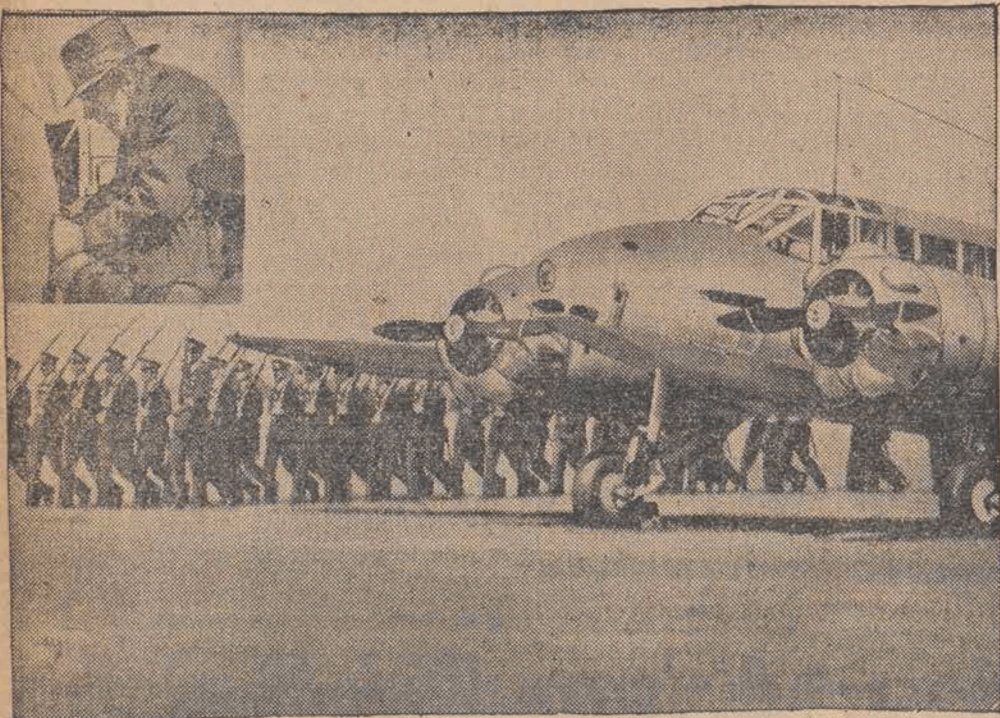
SALON SZTUK PIĘKNYCH KAROLA ENDEGO, Nawrot 8, tel. 153-55.

WYSTAWA GRUPY ARTYSTÓW - PLASTYKÓW „PRYZMAT" w lokalu I.P.S., Park Sienkiewicza.

WYSTAWA PRAC UCZNIÓW I UCZENNIC SZKÓŁ ŁÓDZKICH, ul. Cegielniana 26, otwarta od g. 16 do 21.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

90-LETNI OFIARODAWCA SAMOLOTU



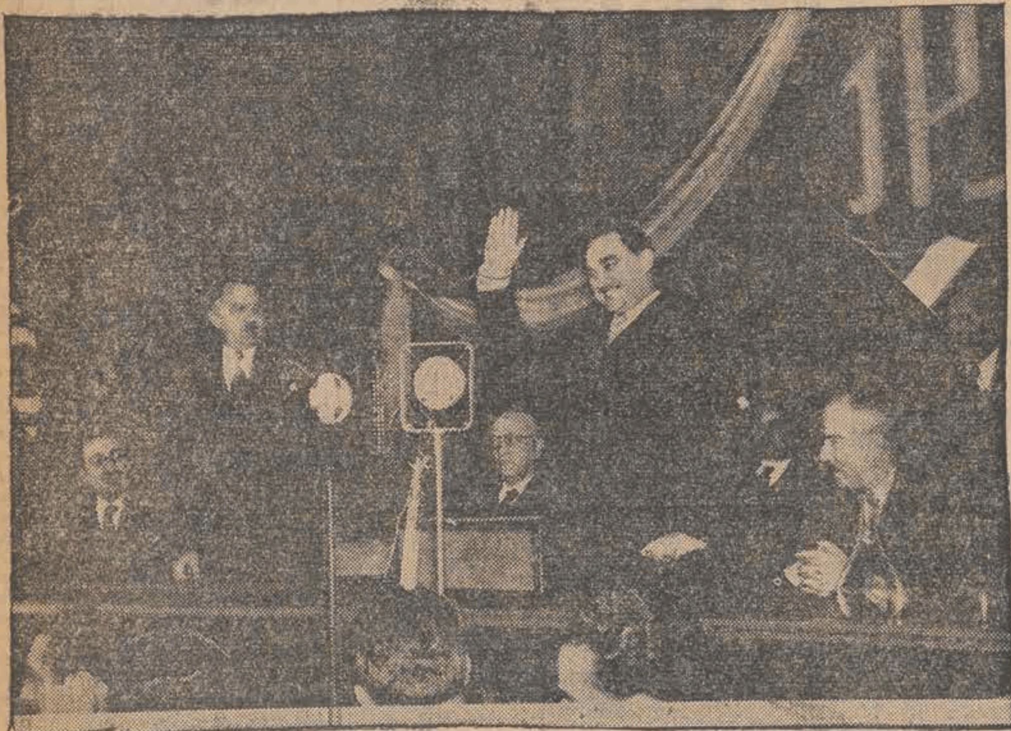
90-letni Sir Thomas Buckland podarował australijskiej flocie powietrznej nowoczesny samolot wojskowy i osobiście wziął udział w inauguracyjnym locie.

Oddziały wojskowej służby kobiecej w Anglii



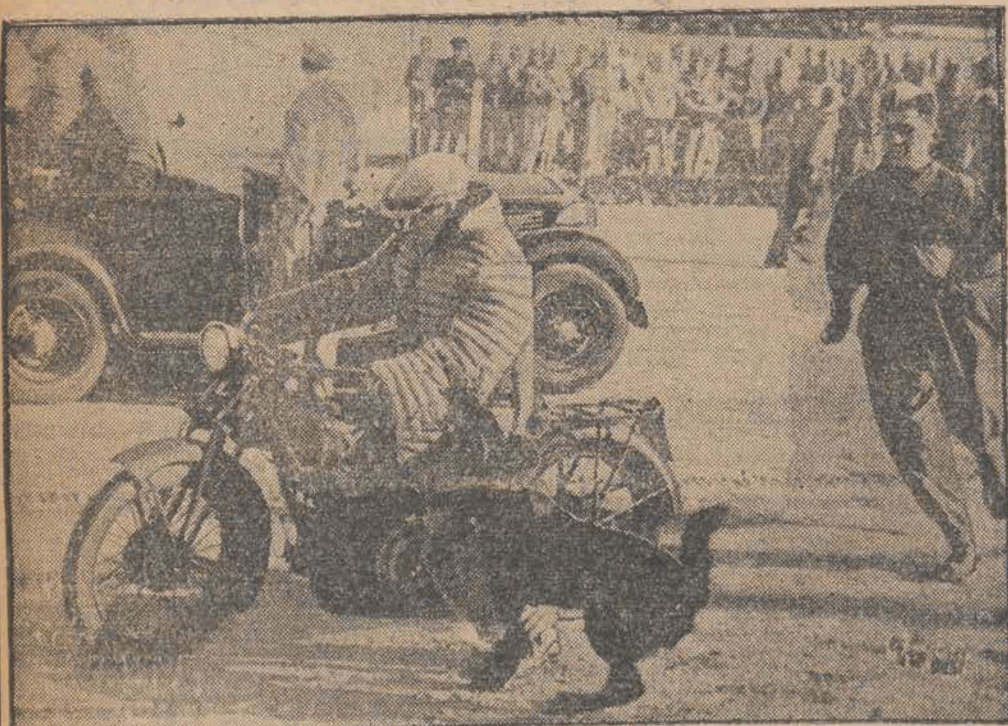
Organizacja wojskowej służby kobiecej w Anglii szybko postępuje naprzód. Na zdjęciu widzimy oddział podczas pierwszego apelu.

Jugosławia przed wyborami.



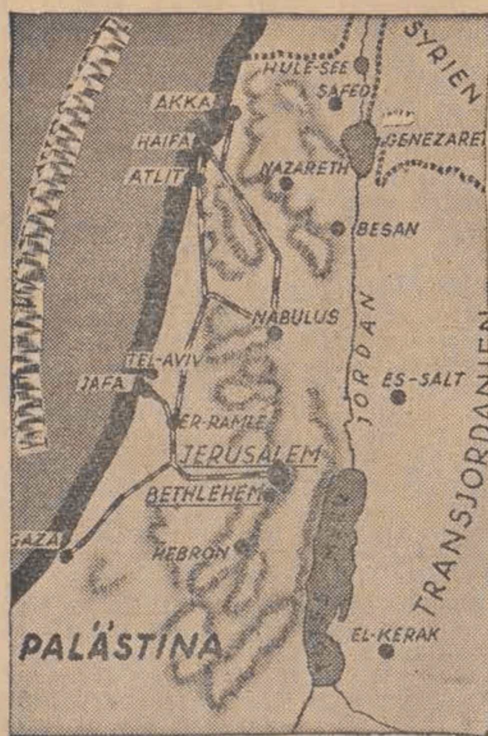
W grudniu odbędą się w Jugosławii wybory do parlamentu. Obecnie rozpoczęła się już agitacja przedwyborcza. Na zdjęciu widzimy premiera Stojadinowicza, dziękującego za owacje zebranym zwolennikom. Tuż przy nim na lewo siedzi ks. Korosec, min. spr. wewnętrznych, na prawo dr Spaho, przedstawiciel mahometan.

POKAZY WŁOSKIEJ POLICJI.



Pies policyjny atakuje motocyklistę, który ma zamiar uciec przed odpowiedzialnością.

Wojna w Palestynie



Walki w Palestynie przybrały charakter regularnej wojny. Stare miasto Jerozolimy opanowane przez powstańców arabskich zostało otoczone przez wojska angielskie, które muszą zdobywać dom za domem.



Ochrona motoru przed mrozem.



„Termostat" wbudowany do górnego przewodu, utrzymuje wodę zimą stale w temperaturze 80 stopni, co uniemożliwia jej zamarznięcie podczas zimowych postojów.



Walki o Betlejem.



Wojska angielskie zamieniły Betlejem w twierdzę. Na wszystkich ulicach widoczne są barykady, wzniesione z worków, napełnionych piaskiem, a okna domów zaopatrzone są w strzelnice.

NOWA KATASTROFA KOLEJOWA W INDIACH



Jadący z szybkością 90 km na godzinę pociąg pośpieszny wykoleił się koło stacji Patna w Pendżabie.

ZJAZD HOTELARZY W EDYNBURGU



W Edenburgu (Szkocja) odbywa się zjazd hotelarzy europejskich. Na zdjęciu: delegaci trzech państw: Anglii,Niemiec i Francji.

Oryginalny strajk w Filadelfii.



Strajkujące zbieraczki odpadków (przeważnie murzynki), kłócą się w obecności policji z niesolidarną koleżanką